DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „S. O. S.".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC. PIĄTEK 13 CZERWCA 1930 ROKU. Nr. 134.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 122.6 (Tel. wł.). Delegat Rządu polskiego do komisji odszkodowań J. Mrozowski otrzymał zaproszenie od rządów Hiszpanji i Norwegji do objęcia stanowiska jednego z trzech arbitrów w komisji arbitrażowo - koncyljacyjnej.

WARSZAWA, 12.6 (Tel. wł.). Dotychczasowy poseł polski w Berlinie ma objąć stanowisko posła w Tokio.

WARSZAWA, 12.6 (Tel. wł.). Dyrektor departamentu więziennictwa w Min. sprawiedliwości p. Maleszewski opuszcza to stanowisko i przechodzi do notarjatu.

WARSZAWA, 12.6 (Pat). Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś w godzinach południowych na audjencji p. Adama Tarnowskiego posła polskiego w Sofji, następnie delegację ze Spiża i Orawy z posłem Gwiżdżem na czele, która przybyła prosić pana Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad uroczystościami, związanemi z przyłączeniem Spiża i Orawy do Polski.

Ważne narady

O SYTUACJI POLITYCZNEJ.

WARSZAWA, 12.6 (Tel. wł.). Wciągu dnia dzisiejszego odbyły się dwie narady, które w kołach politycznych wywołały duże wrażenie.

W południe premjer Sławek przyjął min. Cara, a pónicj sam był przyjęty przez p. Prezydenta na zamku. Na obu naradach mówiono o sytuacji politycznej.

W kołach rządowych oczekują koło 20 b. m. instrukcji z Druskienik co do losu Sejmu.

Rozpoczęcie obrad

MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.

GENEWA, 12.6 (Pat). Komisje międzynarodowej konferencji pracy rozpoczęły w czwartek przed południem obrady nad przedstawionemi im projektami konwencji. Generalna debata nad sprawozdaniem dyrektora Alberta Thomsona rozpocznie się w poniedziałek i da sposobność do podjęcia ogólnej dyskusji nad stanem ustawodawstwa socjalnego w Europie i w innych częściach świata.

Jaki jest sposób

NA NIEROZPISYWANIE WYBORÓW.

WARSZAWA, 12.6 (Tel. wł.). „Gazeta Warszawska" donosi, że przygotowana jest akcja zbierania podpisów w całym kraju pod petycjami o nierozpisywanie wyborów do Sejmu. Narazie robi się to na próbę w Warszawie i okolicy. Akcja ta ma być przeprowadzona i na prowincji. Petycje składane będą w kancelarji pana Prezydenta.

Starostowie są już poinformowani o tej akcji i przygotowani do niej.

Japonji grozi

WYBUCH WULKANU.

TOKJO, 12.6. — Położony w odległości 130 klm. na północny-zachód od Tokjo wulkan Adama-Yama wznowił wczoraj nagle swą działalność.

Z krateru wydobywają się olbrzymie kłęby dymu, zamieniające całą okolicę. Masy płynnej lawy, wśród podziemnych grzmotów, spływają licznemi strumieniami po stokach góry.

Ludność w panicznym popłochu opuszcza swe siedziby, chroniąc się w bezpieczne miejsca.

Przed kongresem centrolewu

Zamiary rozbicia centrolewu.

WARSZAWA, 12.6. — Zapowiedziane na 20 bm. wspólne posiedzenie posłów i senatorów, wchodzących w skład centrolewu i kongres tych sześciu stronnictw, mający się odbyć 29 b. m. w Krakowie, wzbudziły zaniepokojenie w kołach sanacyjnych. Rozpoczęto też akcję, celem utrudnienia, jeśli nie uniemożliwienia kongresu, wybierając punkt najsłabszego oporu, t. j. Stronnictwo Chłopskie.

Jak słychać, usiłowania sanacji idą w tym kierunku, aby Stronnictwo Chłopskie nie wzięło udziału w kongresie. Że z nastrojów, panujących w Stronnictwie Chłopskiem zdają sobie sprawę inne ugrupowania centrolewu, dowodzi ostatni numer tygodnika „Wyzwolenie" z datą 15 bm., który w dwóch artykułach atakuje mocno Stronnictwo Chłopskie, a przedewszystkiem pp. Wronę i Kulisiewicza.

Akcja sanacji idzie też i w innym kierunku, a mianowicie — rozbicia Ch. - Decji. Według doniesienia agencji „Iskra", w kongresie centrolewu wezmą tylko udział senatorowie i posłowie Chrześcijańskiej Demokracji, nie będą jednak reprezentowane organizacje tego stronnictwa z Małopolski zachodniej.

Krążą również pogłoski, że koła pułkownikowskie wywierają nacisk na ministra spraw wewnętrznych, aby użył wszelkich dostępnych mu sposobów w celu niedopuszczenia do kongresu, ewentualnie sprowadzenia go do rozmiarów wiecu i zabronienia wszelkich pochodów i manifestacyj.

Minister Grandi w Krakowie

zwiedził zabytki miasta.

KRAKÓW, 12.6. (PAT). Dziś rano przybyli do Krakowa p. minister Grandi z p. ministrem Zaleskim. Panom ministrom towarzyszą małżonki oraz ambasador włoski w Warszawie p. Martini Franclin z małżonką, radca ambasady Rocco i sekretarz Nenys. Ze strony polskiej towarzyszą pp. ministrom naczelnik wydziału południowego M. S. Z. p. Ginther, naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Chrzanowski i sekretarz p. Czerwiński.

O godzinie 9.20 zebrali się na dworcu przedstawiciele władz miejscowych i wojskowości celem powitania p. ministra Grandiego i przybyłych z nim gości. M. in. zjawili się p. wojewoda dr. Kwaśniewski, wiceprezydenci miasta Krakowa dr. Schneider i Ostrowski, generał Wróblewski z korpusem oficerskim okręgu korpusu nr. 5, dalej konsul włoski z Katowic de Luppis z małżonką i córką, poseł Krzyżanowski, prof. Rostworowski i prof. Pusłowski. W osobnej grupie ustawiły się delegacje kolonji włoskiej z Katowic ze sztandarem oraz kolonji z Krakowa, które powitały p. ministra Grandiego okrzykiem faszystowskim i podniesieniem rąk.

Po powitaniu pp. ministrowie wraz z otoczeniem odjechali do hotelu, skąd następnie udali się na zwiedzenie zabytków Krakowa. Goście, oprowadzani przez p. Pusłowskiego, zwiedzili kościół Marjacki i św. Barbary, Wawel, bibljotekę Jagiellońską i Muzeum Narodowe, poczem wrócili do hotelu, gdzie w ściślejszym gronie spożyli śniadanie.

O godzinie 13 goście odjechali do salin w Wieliczce. Z okazji przyjazdu do Krakowa ministra Grandiego gmachy rządowe i miejskie oraz wiele budynków prywatnych udekorowano chorągwiami o barwach polskich i włoskich.

ZNACZENIE PODRÓŻY.

RZYM, 12.6 (PAT). „Corriere dela Sera" w artykule zatytułowanym „Znaczenie podróży" podkreśla, że toasty wymienione w Warszawie przez ministrów, oraz komentarze prasy polskiej stwarzają atmosferę bardzo pomyślną dla wzmocnienia realizacji pokojowych, uzewnętrzniając głębokie znaczenie podróży ministra Grandiego. Tkwi ona w przyjaźni włosko - polskiej, posiadającej pozytywne walory, opartej na podłożu stosunków historycznych, których owocem jest szeroka polsko współpraca w kierunku konsolidacji pokoju w Europie.

Z WARSZAWY DO WIEDNIA.

WIEDEŃ, 12.6 (PAT). Popołudniowe dzienniki wiedeńskie donoszą, że włoski minister spraw zagranicznych Grandi w drodze powrotnej z Warszawy przybędzie do Wiednia incognito. Minister Grandi kilkakrotnie wyraził życzenie odwiedzenia Wiednia, gdzie bawił ostatnio przed 10 laty. Małżonka ministra Grandiego nie zna wogóle Wiednia i pragnęłaby poznać to miasto. Jakkolwiek obecność ministra Grandiego w Wiedniu będzie miała charakter prywatny, to mimo to skorzysta on ze sposobności, aby zawrzeć znajomość z kanclerzem Schoberem. Kanclerz Schober wyda na cześć ministra Grandiego śniadanie w ściślejszem gronie. Przyjazd ministra Grandiego oczekiwany jest w niedzielę.

Poseł Norwegji

NA ZAMKU KRÓLEWSKIM.

WARSZAWA, 12.6 (Pat). Dziś o g. 1 p. Niels Christian Ditleff poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Norwegji złożył panu Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na zamku królewskim. Przy audjencji obecni byli p. wiceminister spraw zagr. Alfred Wysocki, szef kancelarji cywilnej Lisiewicz, zastępca szefa gabinetu wojskowego płk. Fyda, adjutant pana Prezydenta Rzplitej kapitan Suszyński oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego pana Prezydenta Rzplitej.

Stosownie do ceremonjału p. poseł Norwegji przybył na zamek w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego p. Karola Romera oraz adjutanta pana Prezydenta Rzplitej kapitana Górzewskiego.

Obniżenie stopy dyskont.

W BANKU POLSKIM.

WARSZAWA, 12.6 (Pat). Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku Polskiego od 13 czerwca 1930 r. wynosić będzie 6 i pół pr.natomiast stopa procentowa dla zastawów terminowych i otwartych kredytów 7 i pół proc.

Nowy Biesiedowski

TYM RAZEM W BERLINIE.

BERLIN, 12.6. — W Berlinie znalazł się nowy naśladowca Biesiedowskiego naczelny dyrektor niemiecko - sowieckiego syndykatu lotniczego „Deruluft" Dawidow.

Dawidow organizator sowieckiego lotnictwa cywilnego, kierownik syndykatu, przybywszy do Berlina wystosował do ambasady sowieckiej list, w którym oświadcza, iż nie zamierza więcej wracać do Moskwy z powodu panujących tam nieznośnych stosunków politycznych i gospodarczych.

Bataljony hitlerowców

ROZWIĄZANE PRZEZ RZĄD PRUSKI.

BERLIN, 12.6. — Idąc śladem Bawarji pruski minister spraw wewnętrznych Waentig wydał rozporządzenie, które rozwiązuje mundurowe związki bataljonów szturmowych, organizowane przez hitlerowców.

Po rozwiązaniu uprzednio komunistycznego Rotfrontu, pozostały w Niemczech jeszcze dwa legalne związki mundurowe mianowicie Stahlhelm i republikańskie Reichsbannery.

Dekret ten wywołał wśród hitlerowców wrzenie. Na sobotę zwołany został do Monachjum wiec demonstracyjny.

Powstanie

W INDJACH STŁUMIONE.

LONDYN, 12.6.—„Daily Telegraph" donosi z Peszawaru, iż ruch powstańczy szczepu Afrydów został całkowicie opanowany i po ostatnich atakach lotniczych powstańcy wycofali się w góry. Samoloty angielskie w dalszym ciągu patrolują okolice objęte powstaniem i w miejscach podejrzanych rzucają bomby.

Ponieważ istnieje możliwość ponowienia ataków na Peszawar, garnizon miasta zostaje wzmocniony nowemi od działami piechoty i samochodów pancernych.

Wzrost bezrobocia

W ANGLJI.

LONDYN, 12.6. — Ilość bezrobotnych w dniu 2 czerwca wynosiła 1.775.100 osób, czyli o 5.049 więcej niż w tygodniu poprzednim, a o 674.975 więcej niż w tym samym okresie z. ub.

PRZEGLĄD PRASY.

Porównanie z Wyborgiem.

Zapowiedziany przez centrolew zjazd partyj opozycyjnych pod mianem „kongresu obrony prawa i wolności ludu" jedno z pism sanacyjnych nazwało polskim Wyborgiem, czyli naśladowaniu dawnej opozycji rosyjskiej, która po rozwiązaniu przez carat dwóch parlamentów (dum) zebrała się w stolicy Finlandji Wyborgu celem zaprotestowania przeciw temu.

Otóż porównywanie z Wyborgiem — pisze „Nasz Przegląd" — nie wytrzymuje krytyki. Wyborgowi mógłby w stosunkach polskich odpowiadać Gdańsk, nie zaś Kraków, gdzie działają te same normy administracyjne co i w Warszawie.

Nadto w Wyborgu opozycja rosyjska nawoływała naród do niepłacenia podatków i niedawania rekruta nielegalnemu rządowi carskiemu, co nawiasem mówiąc nie poskutkowało, bo jak się okazało, ludzi i tak płacą podatek w pieniądzu i krwi tylko pod przymusem. Opozycja polska tak rewolucyjnych zamiarów nie żywi, lecz zadania daleko skromniejsze.

Po wizycie Grandiego.

„Kurjer Warszawski", stwierdzając, że szczerości jest wiele warta w dyplomacji, nawiązuje do przemówień min. Grandiego na temat nietrwałości systemu traktatowego, i powiada, że

...pod tym względem stanowisko Polski jest wręcz odmienne. Nie idzie zaś tu wyłącznie o własne interesy państwowe, co do których możnaby twierdzić, że one znajdują we Włoszech pełne zrozumienie, a więc, że ich przeciwnicy nie znajdą w Rzymie politycznego poparcia. Albowiem dzieło pokojowe jest politycznie jedno; reparować go w jednem miejscu, bez naruszenia innego, niepodobna. Pozatem dzieło pokojowe posiada swą jedność moralną. Kto je kwestjonuje, ten, chce czy nie chce, podważa załość, conajmniej przez to, że przyczynia się do rozwoju idei zmiany, a nawet poprostu odwetu.

Odprawa posłów.

Powszechną sensację wywołała zapowiedź wystawienia w Warszawie „Odprawy posłów" J. Kochanowskiego w dniu 23 b. m., który to termin zbiega się idealnie z terminem ewent. zamknięcia czy rozwiązania Sejmu.

Mielibyśmy zatem równocześnie dwie „odprawy posłów", przyczem ta druga otrzymałaby pierwszorzędną obsadę polityczną.

Piękną Helenę, przedmiot walki między Troją i Grekami, kreować będzie p. Czechowicz lub p. Prystor, zależnie od reżyserji budżetowej, czy konstytucyjnej.

Parysem, prącym do wojny, będzie p. Sławek, wspierany przez Iketaona-Świtalskiego. Do roli cnotliwego Antenora niema w obozie rządowym odpowiedniego talentu, wobec tego markować ją będzie p. Kwiatkowski, albo ktoś ze Zjednoczenia pracy miast i wsi. Rotmistrzem będzie gen. Składkowski.

O obsadzie partji starego Priama, ulegającego lekkomyślnemu Parysowi, dyrekcja nie życzy sobie wszczynać politycznej dyskusji.

Inne role przeznaczone są dla opozycji. Ulissesem byłby marsz. Daszyński, a Menelausem poseł Lieberman. Rolę Kassandry przeznaczył p. Świtalski jeszcze podczas wystawy poznańskiej naszej redakcji. Obecnie jednak może nas zastąpić z powodzeniem p. Szurig z „Przełomu".

Wreszcie starą panią odegra jedna z wybitnych przedstawicielek sanacyjnego Związku pracy obywatelskiej kobiet.

Sfinansowaniem tej arcyciekawej imprezy zajmie się nieoceniony pan prezes Górecki.

Tak wyglądać będzie „odprawa posłów" w transkrypcji majowo-sanacyjnej.

To samo, co w Düsseldorfie

DZIEJE SIĘ W KRÓLEWCU.

GDAŃSK, 12.6 (Pat). Z Królewca donoszą, że od kilku dni grasuje w okolicy Królewca zbrodniarz, którego przestępstwa przypominają swojemi okrucieństwami zbrodnicze czyny mordercy z Dusseldorfu. W ciągu dwóch dni napadł on na dwie osoby, które ciężko uderzeniem noża poranił. Władze policyjne w Królewcu zmobilizowały żandarmerję oraz miejscową policję celem ujęcia zbrodniarza.

Podwójne samobójstwo

POWIESIŁ SIĘ i ZASTRZELIŁ.

LWÓW, 12.6 (PAT). Dziś rano na stokach Wysokiego Zamku popełnił podwójne samobójstwo aplikant sądowy Eugenjusz Spat. Samobójca powiesił się na drzewie, a równocześnie strzelił sobie z rewolweru w okolicę serca. Zwłoki denata po stwierdzeniu zgonu odstawiono do instytutu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany.

SENSACYJNA PLOTKA BERLIŃSKA

O WIZYCIE AGENTÓW HARRIMANA U AMB. WILLYSA.

BERLIN, 12.6. — W tutejszych kołach politycznych opowiadają, taką niesłychaną historję:

We wtorek wieczorem przybył do Berlina pociągiem „Lux" nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Willys i zamieszkał w hotelu „Esplanade".

W tym samym hotelu na dzień przedtem ulokował się p. Irving Rossi, europejski przedstawiciel firmy „W. A. Harriman Inc. New York", której oferta na elektryfikację Polski została przez Rząd Rzeczypospolitej odrzucona.

Wczoraj przed południem p. Rossi w towarzystwie dyrektora berlińskiego biura Harrimana udał się do ambasadora Willysa, aby mu przedstawić materjał i konsekwencje, wynikające dla firmy z nieuwzględnienia przez Rząd polski jej oferty elektryfikacyjnej.

Rozłożywszy na stole stertę aktów w postaci tablic statystycznych, wykresów i map, p. Rossi wygłosił niemal godzinne ekspose, zmierzające do nakłonienia ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie, aby uzyskał w Waszyngtonie zgodę na interwencję dyplomatyczną wobec Polski oraz conajmniej zapewnił Harrimanowi proporcjonalny udział w dziele elektryfikacji Polski, jak również gwarancję, że firma otrzyma żądane odszkodowanie w wysokości 250.000 dolarów za nieudałą wyprawę po złote runo elektryfikacji w Polsce.

P. Rossi zapowiedział, że w przeciwnym razie firma Harrimana zastosuje wobec Polski szereg środków odwetowych na polu gospodarczo-finansowem.

Oburzony do żywego próbą wymuszenia, ambasador Willys opuścił pokój konferencyjny i przez lokaja polecił wyprosić oniemiałych z powodu takiego obrotu sprawy przedstawicieli Harrimana.

Po otrzymaniu tej wiadomości przedstawiciele prasy zwrócili się natychmiast do ambasady amerykańskiej w Warszawie z prośbą o sprawdzenie tej pogłoski.

Ambasada amerykańska połączyła się telefonicznie z hotelem „Esplanade" w Berlinie, gdzie bawi p. ambasador Willys. P. ambasador Willys kategorycznie zaprzeczył pogłosce kursującej w Berlinie, dodając, że nie przyjmował p. Rossi'ego.

Bohater wojny światowej

gen. Presan premjerem w Rumunji.

BUKARESZT, 12.6. — Premjer Maniu składając powierzoną mu misję tworzenia rządu wskazał królowi, jako swych ewentualnych następców wiceprezydenta zaranistów Vajdę lub marszałka Presana.

W razie powierzenia misji gen. Presanowi, oznaczałoby to silny wzrost wpływów sfer wojskowych na rządy Rumunji.

Marszałek Presan wódz rumuński podczas wojny światowej cieszy się wielką powagą i sympatją w kraju i znany jest jako zwolennik Francji.

Możliwą jest również kandydatura na premjera gen. Averescu i w tym wypadku polityka rumuńska skłaniałaby się raczej do współpracy z Włochami.

Marszałek Presan został już wezwany do Bukaresztu i w południe odbędzie pierwszą konferencję z królem.

Socjaliści przyjęli intronizację Karola z radością, widząc w nim ratunek przed sfaszyzowaniem Rumunji.

WIEDEŃ, 12.6. — W drodze powrotnej do kraju królowa Marja rumuńska złożyła wobec dziennikarzy wiedeńskich oświadczenie, w którem stwierdza, iż wraca do kraju by pomóc królowi w spełnieniu jego wielkiej misji.

Królowa Marja wyraziła przekonanie, że cała rodzina stanie po stronie Karola, i że wkrótce ujrzy u jego boku również ks. Helenę, jako królową Rumunów.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

BUKARESZT, 12.6 (PAT). Król powierzył generałowi Presanowi misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Wybitny przedstawiciel Brazylji

przybywa do Polski.

WARSZAWA, 12.6 (Pat). Jutro na zaproszenie polskiej komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej, polskiej komisji międzynarodowej współpracy prawniczej przybywa do Warszawy minister Rodrigo Ottavio, profesor uniwersytetu w Rio de Janeiro, członek najwyższego trybunału federalnego w Brazylji, jeden z najwybitniejszych prawników Ameryki Południowej.

Minister Ottavio, członek akademji brazylijskiej i członek wysokiej komisji międzynarodowej dla ujednostajnienia prawa, był delegatem republiki brazylijskiej na konferencję międzynarodową w Hadze w roku 1907, w Brukseli w roku 1910, w Waszyngtonie w r. 1915 i podpisał w imieniu Brazylji traktat wersalski. W uznaniu zasług ministra Ottavio, wielkiego przyjaciela Polski i wiceprezesa Towarzystwa polsko - brazylijskiego w Rio de Janeiro, p. Prezydent Rzpltej odznaczył go niedawno wielką wstęgą z gwiazdą orderu Polonia Restituta. Znakomity gość pozostanie w Polsce przez 10 dni, które poświęci poznaniu większych polskich ośrodków kultury, gdzie wygłosi trzy odczyty.

Sensacja w świecie sportowym

Spotkanie 2 mistrzów świata w boksie.

NOWY JORK, 12.6. — Cała Ameryka, a z nią świat sportowy Europy z niezwykłem naprężeniem oczekują spotkania w Yankee Stadion w Nowym Jorku między mistrzami ciężkiej wagi Sharkeyem i Niemcem Schmelingiem.

Zainteresowanie jest niebywałe.

Dotychczas sprzedano już bilety dla 10.000 widzów.

Wielka ilość entuzjastów boksu znajduje się jeszcze w drodze do Nowego Jorku.

O zainteresowaniu spotkaniem świadczy fakt, iż nawet bandyci chicagowscy porzucili swe „rzemiosło" i ruszyli do Nowego Jorku. W ekspresie chicagowskim aresztowano 19 członków bandy Al. Capone'a, przy którym znaleziono 60.000 dolarów.

Ameryka uważa za swego faworyta Sharkeya, zakładając się w stosunku 8 : 5 na jego korzyść. Sumy zakładów idą w miljony.

Przedstawiciele prasy odbyli rozmowę na temat meczu z dwoma asami boksu amerykańskiego Dempseyem i Tunneyem.

Dempsey nie umiał dać definitywnej odpowiedzi, stwierdził jednak, że za Sharkeyem przemawia większe doświadczenie, ale to nie znaczy jeszcze, że zwycięstwo będzie do niego należało.

Zwycięsca Dempseya w walce o mistrzostwo świata, Tunney, przewiduje, iż Sharkey zdoła pokonać Schmelinga, gdyż ten ostatnio zbyt mało czasu poświęcał treningowi.

Luppa pokonał Szczerbińskiego.

Dziś mecz bokserski Garkawienki i Michaelisa.

Emocjonującym epizodem wczorajszych walk w cyrku było spotkanie rewanżowe Szczerbińskiego z Luppą, którzy wystąpili jako trzecia para walczących. Walka trwała 35 minut. Po tym czasie Szczerbiński wysunął się z podwójnego nelsona Luppy i usiadł na dywanie. Skorzystał z tego Luppa, kładąc Szczerbińskiego na obie łopatki.

Przedtem walczyli: Wolyniec — Waluszewski bez rezultatu, a po nich Langer pokonał Wajnurę w 26 minucie.

Na dziś zapowiedziane jest sensacyjne spotkanie bokserskie olbrzyma z Litwy Michaelisa z Garkawienką, którego Michaelis wyzwał publicznie podczas niedawnego meczu bokserskiego Luppy z Garkawienką.

Prócz tego program przewiduje decydujące spotkanie Szczerbińskiego z Wajnurą oraz Langera z Luppą.

Komunista

NIE MOŻE BYĆ NAUCZYCIELEM.

BERLIN, 12.6 — Minister oświaty Prus, wydał okólnik, w którym rozstrzygnął kwestję, czy komunista może być nauczycielem.

Nawiązując do sprawy niejakiego Cymermana, który zaskarżył przed ministerstwem decyzję władz szkolnych swego okręgu o pozbawienie go posady nauczyciela ze względu na jego komunistyczne przekonania, minister zatwierdził decyzję władz, uznając iż komunista nie może sprawować obowiązków nauczyciela.

PRZYCZYNY WRZENIA W INDOCHINACH.

Paryż, w czerwcu.

Przesunięcie się osi polityki światowej na Daleki Wschód zwiększyło zainteresowanie prasy europejskiej zagadnieniami Pacyfiku i Indoazji. Stało się to jednak z krzywdą dla tej perły Azji, jaką są Indochiny. Gdy bowiem wrzenie ghandystyczne, fałszywie zresztą w Europie rozumiane, nie przestaje zajmować naszych publicystów, gdy nacjonal-bolszewizm chińskich generałów nie schodzi z łamów pism, o Indochinach mówi się bardzo mało. Conajwyżej od czasu do czasu jakiś lepiej orjentujący się dziennik zaopatrzy komentarzem dość częste wzmianki o rozstrzelaniu lub powieszeniu większej ilości agitatorów w Saigonie.

Ale sama częstotliwość podobnych wzmianek uzasadniałaby w zupełności zwiększenie naszej czujności. Wszak pomimo wszystko w wielomiljonowych Indjach Anglicy nie wykonali dotąd ani jednego wyroku śmierci. A pod bokiem Francuzi w Indochinach i Annamie, na pograniczu Chin i Indyj uciekają się do masowych egzekucyj.

Pochodzi to stąd, że Indochiny, jak sama nazwa wskazuje, dzięki swemu charakterowi przejściowemu pomiędzy dwoma potężnemi systemami konstelacji azjatyckiej, nie mogły pozostać obojętne na wstrząsy obu sąsiadów. Wrzenie polityczne przybrało tu jednak dużo większe rozmiary. Ludność (ok. 44 miljony) jest tutaj etnicznie całkiem jednolita, podczas gdy w Indjach i Chinach rozterki wewnętrzne i rasowe wręcz uniemożliwiają dzieło wyzwolenia. Pozatem Indochińczycy nie walczą o niepodległość jak Hindusi, lub o zrzucenie obcej kontroli jak Chińczycy, lecz skromnie ale za to konkretnie o powrót do Chin, do których politycznie przed ową sławną „wojną o opjum" należeli. Również i bolszewicy nie zapomnieli, że Indochiny panują nietylko nad dwoma morzami, lecz są także bramą wpadową i kluczem do wschodniej Azji. Dlatego też wielkie miasta tamtejsze: Saigon, Bangkok, Hanoi w daleko większej mierze roją się od ajentów kominternu, aniżeli Calcuta lub Kanton. Nie można również zapominać o inteligencji indochińskiej, która wychowana w Europie, przeważnie w uniwersytetach francuskich, przyzwyczajona do egalitaryzmu, nie może zrozumieć, dlaczego w rodzinnym kraju najbardziej wykształcony tubylec nie może posunąć się poza rangę sędziego powiatowego, a w wojsku poza stopień porucznika. Najsmutniejsze, że większość rozstrzelanych ostatnio buntowników stanowią wojskowi.

Jak to zwykle jednak w wszelkich ruchach społecznych bywa, trzeba było dopiero kryzysu ekonomicznego, aby zarzewie rewolucyjne wystrzeliło gorętszym płomieniem. Stało się to z okazji światowego spadku cen srebra. Mianowicie ustrój monetarny indochiński oparty był na przestarzałym systemie monometalizmu srebrnego. Tak więc cały podkład kruszcowy „Banque de l'Indochina" stracił trzy czwarte swej wartości. Łatwo sobie wyobrazić rozpacz tubylców, znających tylko piastry srebrne. Dopiero przed kilku dniami francuski minister kolonij Pietri, z inicjatywy prezydenta republiki p. Doumergue'a, znającego dobrze Indochiny z czasów, gdy rozpoczynał tam karjerę sędziowską, podpisał dekret, wprowadzający nową jednostkę monetarną „piastr złoty", oparty na podkładzie dewizowym franków, funtów i dolarów i równający się 1 piastr = 10 frankom francuskim = 3.30 zł. (Poprzednio piastr srebrny spadł z 20 fr. na 7 fr.) Stabilizacja została więc dokonana, jednak za wysoki jej poziom zahamował eksport i wytworzył błędne koło, tak dobrze znane ze stosunków europejskich. Dotknęło to nietylko tubylców, ale i rentjerów francuskich, posiadających udziały w kopalniach węgla (znana „Charbonnages d'Annam") plantacjach bawełny i kauczuku, które obcięły dywidendy. Również sprawozdanie kolei indochińskich wykazuje straty, tak np. w Cho-Moi i O-Mon musiał być wstrzymany zupełnie ruch cywilny skutkiem dywersji band powstańczych.

Narazie, dzięki sądom wojennym, Francuzi odzyskali zachwiany autorytet i wypadki takie, jak opanowanie elektrowni w Haifong, zapewne się już nie powtórzą. Niemniej jednak przeciętny rentjer francuski, pozbawiony zupełnie aspiracyj kolonjalnych i — mimo cenzury dla poczty z Indochin — orjentujący się w wypadkach nad brzegami Ma-Kongu według sprawozdań bankowych, słysząc o nierentowności Indochin, o korzyściach dobrowolnej rezygnacji, o trudnościach obrony strategicznej, stawia sobie coraz częściej, uwiecznione przez Moliere'a stereotypowe pytanie drobnomieszczanina: „a quoi bon"... tak długo czekać?

Jean Caillou.

Walka z handlem kobietami
w Lidze Narodów.

Przy Lidze Narodów w Genewie istnieje komisja doradcza do spraw walki z handlem kobietami i dziećmi. Wyniki prac Ligi w kierunku zwalczania tej hańby czasów naszych ogłaszane są drukiem. Mamy tam raporty specjalnej komisji ekspertów „sur la question de la traite des femmes et des enfants", materjał dotyczy 28 krajów zbadanych. Nie opiera się on zatem na opowiadaniach i przypuszczeniach, lecz na faktach stwierdzonych, faktach z prawdziwego życia. Nas to interesuje podwójnie, raz dlatego, że słucha się o tem zazwyczaj ze sporą dozą niedowierzania, a powtóre, że w Polsce czynione są przygotowania (o czem już pisaliśmy) do międzynarodowego kongresu w sprawach walki z handlem żywym towarem. Zbiera się w tym celu wszelkie materjały przygotowawcze, urządza się zebrania wstępne itd.

Jest w tym tomie rozdział „Pologne et ville libre de Danzing—Polska i wolne miasto Gdańsk". Są mapki, które wskazują miejsca najłatwiejszego „szmuglowania" żywego towaru przez zielone granice z Wielkopolski, Pomorza i Śląska do Niemiec.

Delegaci dotarli do rynków zbytu — do domów publicznych w Ameryce. Tam już łatwo zbadali, czy są tam Polki. Były od wielu lat. Delegaci rozmawiali z niemi. Dowiadujemy się, iż sprzedane przez handlarzy dziewczęta jeszcze do roku 1921 były zapisywane w Buenos Aires jako Rosjanki, od tego roku zaś miejscowy urząd służby zdrowia prowadzi osobne zapisy Polek. Więc w roku 1921 zapisano w Buenos Aires 20 Polek, w 1922 już 70, w 1923 — 63, a w jednem półroczu 1924 — 66. W Rio de Janeiro ujawniono 144 Polki w domach publicznych. We Francji znaleziono ich 48, we Włoszech — 15 i kilkanaście w Egipcie. „Towar" kobiecy z Polski jest bardzo poszukiwany. Raporty z innych krajów obficie podkreślają istnienie elementu polskiego w domach nierządu całego niemal świata. Niewiele ofiar jedzie świadomie, najczęściej z namowy przyjaciółek. Większość wciągana jest podstępnie pod pozorem różnych świetnych zarobków. Utrudnianie wyjazdu dziewcząt bywa niełatwe, naiwne bowiem ofiary są wciągane do zmowy i mają zalecane milczenie przez agentów. A jeśli nawet policja kobieca czy panie z misji dworcowej zdołają wykryć i przyłapać agentów, są to zawsze tylko pionki małego znaczenia, gdy grube ryby, kierując całą akcją, siedzą świetnie gdzieś zakonspirowane i tylko wydają rozkazy. Udowodnić im nic nie można.

W walce z handlem żywym towarem odgrywają poważną rolę t. zw. misje dworcowe. Ich zadaniem jest strzeżenie młodych dziewcząt i kobiet, podróżujących samotnie i narażonych często na niebezpieczeństwo ze strony handlarzy żywym towarem.

Stopniowo misja wywalczyła sobie pewien autorytet i zaufanie publiczności. Dość powiedzieć, że liczba kobiet i dziewcząt, korzystających z opieki misji stale znacznie wzrasta. Gdy w roku 1925 misje warszawskie udzieliły pomocy ogółem 6240 osobom, w roku 1926 liczba wzrosła do 14.667 dziewcząt, a już w roku 1928 misje udzieliły pomocy 18.804 dziewczętom samotnym. Misje dworcowe na prowincji wykazują również działalność bardzo ożywioną.

W wielu wypadkach misje stanowią tamę ochronną przed akcją handlarzy żywym towarem oraz przed wszelkiemi niebezpieczeństwami, grożącemi młodym dziewczętom i młodym kobietom w większych miastach. Mimo jednak tej sieci ochronnej handlarze umieją sobie radzić, wciągając, przeważnie bezkarnie, różnemi sposobami niewieście ofiary w swe sidła. Na ten smutny stan rzeczy w Polsce rzuca jaskrawe światło wspomniana księga ekspertów komisji doradczej przy Lidze Narodów. Wiele wysiłków potrzeba, aby tę potworną działalność na terenie Polski zniweczyć.

3 wyroki śmierci
za komunizm i zdradę stanu.

Z okazji zbliżającego się święta komunistycznego, zwanego międzynarodowym marszem głodnych, wyznaczonego na dzień 6 marca rb., komuniści w Polsce rozwinęli ożywioną działalność, wydali moc ulotek wywrotowych, które masowo rozrzucali po Lwowie i prowincji.

Policja polityczna we Lwowie wzięła pod baczną obserwację mieszkanie inż. Kahana przy ul. Grodeckiej. W czasie inwigilacji zauważono, że wyszedł stamtąd pewien osobnik i po dłuższym spacerze oddał pakiet, owinięty w gazetę drugiemu osobnikowi. W tej chwili policja aresztowała obydwu. Równocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu inż. Kahana, gdzie nakryto tajną drukarnię ulotek i skład gotowej bibuły komunistycznej.

W związku z tem stanęli przed sądem przysięgłych we Lwowie oskarżeni o zdradę stanu inż. Akiwa Kahan z miasta Łodzi pochodzący, Izrael Hirsch, student politechniki Natali Propper, oraz Samuel Jugend urzędnik prywatny. Wszyscy w wieku od 22 do 24 lat.

Oskarżeni wypierali się zarzuconych im czynów. Inż. Kahan twierdził, że mieszkanie swoje wynajął znajomemu dla nauki, a o drukarni tajnej i składzie bibuły w mieszkaniu swem nie wiedział. Inni wypierają się, jakoby wiedzieli, co zawierają ulotki przez nich kolportowane.

Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków trybunał przysięgłych wydał werdykt, zatwierdzający 7 głosami pytanie w kierunku zdrady głównej. Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok, skazujący trzech oskarżonych, co do których potwierdzono winę na karę śmierci, zaś uniewinniający inż. Kahana, co do którego przysięgli zaprzeczyli w kierunku zdrady.

Jest to we Lwowie pierwszy wyrok śmierci za komunizm.

Niemieckie szpiegostwo
POD FIRMĄ „SŁUŻBY ZAOCEANICZNEJ"

W związku z zajściem pod Opalenicem „Welt am Abend" zdradza tajniki niemieckiej służby wywiadowczej, której centrala istnieje w Berlinie pod dostatecznie fantastyczną nazwą „niemieckiej służby zaoceanicznej" (Ueberseedienst). Centrala ta posiada własny gmach w śródmieściu, dom kilkupiętrowy, którego właścicielem jest — rzecz dziwna — Hugenberg! Niemiecka centrala szpiegowska jest, jak twierdzi dziennik, świetnie zorganizowana i rozporządza doskonale wyszkolonym licznym personelem, którego skład stanowią — znowu rzecz dziwna — przeważnie emigranci rosyjscy i b. oficerowie niemieckiego sztabu generalnego oraz przyjaciele osławionego płk. Nicolai. Centrala posiada liczne filje w całej Europie, a więc w Paryżu, Warszawie, Kownie, Wiedniu, Rzymie, Brukseli, Amsterdamie, Strasburgu itd., zaś we wszystkich innych większych miastach europejskich posiada swych „korespondentów", którzy nie są bynajmniej dziennikarzami. Personel centrali berlińskiej pozostaje w ścisłym i przyjacielskim kontakcie z attache wojskowymi wszystkich przedstawicielstw w Berlinie.

Bogaty plon
DZIAŁALNOŚCI P. M. S.

Sprawozdanie Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności za rok 1929 wykazuje, że w obecnej chwili Macierz liczy 35.021 członków, rozporządza 323 czytelniami i 25 ogniskami młodzieży. Bibljotek stałych posiada organizacja 420, w których ilość tomów wynosi 450.054.

Polska Macierz Szkolna prowadzi 38 szkół powszechnych, 16 szkół średnich i 57 szkół zawodowych. Ze szkół tych korzystało w r. ub. ogółem 9.445 uczniów. Pozatem 2.426 dzieci znalazło schronienie w 35 bursach i 35 ochronach.

W roku ub. wygłoszono 3.974 wykładów. Na kursy dla dorosłych, kursy obywatelskie, niedzielne wykłady obywatelskie uczęszczało 305.639 osób. Przedstawień i obchodów urządzono 941 przy ogólnej ilości uczestników 306.272.

Budżet Macierzy zamyka się w skromnej kwocie zł. 3.996.512.

Przyjazd do Polski
DZIECI POLSKICH Z OBCZYZNY.

Akcja kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, którą prowadzi Związek obrony kresów zachodnich, została już rozpoczęta i pierwszy transport dzieci przybywa do kraju w bieżącym miesiącu. Narazie przyjeżdża tylko 600 dzieci, zaś w lipcu przybędzie ich do Polski 8 tysięcy, oraz 4 tysiące w sierpniu.

Forteca powietrzna
STEROWIEC OPANCERZONY.

Pułkownik John Paylord z Baldewille w Illinois ukończył obecnie prace nad planem prawdziwej fortecy powietrznej, pod postacią wielkiego sterowca opancerzonego. Sterowiec opatrzony ma być 8 motorami. Szybkość ruchu przewidziana jest na 150 klm. na godzinę. Sterowiec uzbrojony będzie w 10 karabinów maszynowych i kilku tysięcy kg. bomb. Mieścić będzie przytem 40 osób załogi, oficerów i żołnierzy. Pozatem sterowiec będzie posiadał na swym pokładzie dwa zwykłe aeroplany. Jeżeli parlament amerykański zatwierdzi opracowane plany, będą one natychmiast wprowadzone w czyn.

Czy budżet m. Sosnowca został uchwalony?

Zakwestjonowana uchwała Rady miejskiej.

ROBOTY KANALIZACYJNE.

W ub. środę sosnowiecka Rada miejska ostatecznie zakończyła pracę nad budżetem na rok bieżący.

Na wstępie posiedzenia rozpatrywano budżet przedsiębiorstw miejskich. Przy tej sposobności Magistrat wniósł poprawkę o kontynuowaniu robót kanalizacyjnych. Po Ulenie zostało w mieście sporo materjałów do budowy kanalizacji, a z pożyczki ulenowskiej pozostało jeszcze w Banku Gospodarstwa Krajowego 157.114 zł., oraz w związku z likwidacją pomocy doraźnej dla bezrobotnych województwo udzieli na ich zatrudnienie 195 tys. zł. W taki więc sposób będzie można przeprowadzić kanalizację na tych ulicach, na których jej niema. Również prowadzone będą roboty wodociągowe. Przy robotach kanalizacyjno-wodociągowych znajdzie zatrudnienie około 1300 robotników.

Wniosek Magistratu w tej sprawie uchwalono jednogłośnie.

SZALETY MIEJSKIE.

Z rozchodów budżetu nadzwyczajnego, zreferowanego przez r. inż. Rudzkiego wynika, że miasto zamierza zbudować szalety miejskie w budującym się tunelu na przejeździe katowickim.

W omawianym dziale budżetu r. inż. Rzeczkowski wystąpił z wnioskiem o skreślenie 3 tys. zł. na urządzenie kwietników na kolonji im. Limanowskiego, czyli w domach magistrackich na Pogoni. Wniosek ten, wysunięty ze względów oszczędnościowych, upadł.

CZYNSZ ZA LOKALE W DOMACH MAGISTRACKICH.

Z kolei Rada przeszła do rozpatrywania dochodów zwyczajnych.

Tu została przez r. inż. Rzeczkowskiego wysunięta nader interesująca sprawa czynszu za lokale w domach magistrackich na Pogoni. Czynsz miesięczny w tych domach wynosi: za 4 ubikacje 126 zł., za 3 ubikacje 66 zł., za 2 ubikacje 42 zł. W porównaniu z cenami mieszkań w innych nowych budowlach mieszkania magistrackie są rzeczywiście tanie. Jeżeli się zważy przytem, że w części kolonji są urządzenia, jak na nasze stosunki, luksusowe (posadzka dębowa), oraz że mieszkają tam ludzie (członkowie Magistratu) świetnie uposażeni, to nad niskim czynszem w domach magistrackich niepodobna przejść do porządku dziennego.

R. inż. Rzeczkowski stwierdził, że miasto, będące w ciężkiej sytuacji finansowej, musi dopłacać do domów magistrackich, co jest niedopuszczalne, wobec czego r. Rz. postawił wniosek o podwyższenie czynszu o 80 procent.

Nie jesteśmy zachwyceni tym wnioskiem, zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że obok doskonale uposażonych członków Magistratu i działaczy partyjnych, mieszkają na kolonji im. Limanowskiego również zwykli skromnie wynagradzani pracownicy miejscy. Tymby się stała krzywda. Najprościej rozwiązywał tę sprawę dezyderat klubu porozumienia gospodarczego, powtórzony i przez Związek pracowników miejskich w piśmie, odczytanem na posiedzeniu Rady miejskiej, aby lokatorzy kolonji utworzyli spółdzielnię, któraby spłaciła długi i w ten sposób stała się właścicielką kolonji. Lokatorzy nabyliby mieszkania na wasność, a miasto nie dopłacałoby do tego interesu.

Wniosek r. Rzeczkowskiego upadł.

CZY GŁOSOWANIE FORMALNE?

Sam upadek wniosku o podwyższenie czynszu w domach magistrackich nie napawa nas smutkiem, bo źle się nie stało, ale za to co do głosowania nad wnioskiem r. Rzeczkowskiego mamy pewne zastrzeżenia.

Oto art. 29 dekretu o samorządzie powiada: Jeżeli w sprawie stanowiącej przedmiot obrad, jest zainteresowany materjalnie członek Rady miejskiej, albo też jego krewni, lub powinowaci, nie może on być obecny przy rozważaniu sprawy, ani przy głosowaniu nad nią.

Tymczasem lokatorzy domów magistrackich w osobach socjalistycznych członków zarządu miasta i radnych nietylko byli przy rozważaniu sprawy czynszu, ale i głosowali rzecz prosta, przeciw podwyższeniu tego czynszu. Takich lokatorów w Radzie miejskiej według pobieżnych obliczeń jest dziewięciu. Są oni w tym wypadku zainteresowani materjalnie i gdy w stosunkach prywatnych uważanoby, że nie wypada im głosować, to w organizacji społecznej, jaką jest Rada miejska, poprostu nie mieli prawa.

NOWE OPŁATY NA WŁAŚCICIELI DOMÓW.

W ostatnim dziale budżetu w dochodach nadzwyczajnych r. inż. Rudzki wysunął wniosek obniżenia podatku inwestycyjnego na budowę podjazdu przy tunelu katowickim tunel ten bowiem w roku bieżącym nie będzie wykończony, oraz drugi wniosek o skreślenie w dochodach 200 tys. zł. dopłat za urządzenie kanalizacji od właścicieli nieruchomości. Władze miejskie wychodzą z założenia, że wskutek przeprowadzenia kanalizacji domy wzrosły na wartości i na tej podstawie żądają od właścicieli nieruchomości dopłaty. Teoretycznie Magistrat ma słuszność, w praktyce jednak, wobec istnienia ustawy o ochronie lokatorów domy przez skanalizowanie miasta nie przyniosą większych dochodów, a zatem aktualnie nie wzrosła ich wartość.

Wnioski r. Rudzkiego upadły głosami socjalistów.

6-MILJONOWY BUDŻET.

Przewodniczący mec. Pawełek zarządził przerwę, po której kierownik wydziału skarbowego p. Sulikowski przedstawił Radzie ostateczne cyfry globalne budżetu.

Budżet więc miasta jest następujący: wydatki zwyczajne: 4.498.707 zł., wydatki nadzwyczajne 1.575.078 zł., razem wydatki 6.073.785 zł.; wpływy zwyczajne 4.134.878 zł., wpływy nadzwyczajne 2 milj. zł., razem wpływy 6.134.878 zł. Nadwyżka wpływów nad rozchodami 61.093 zł.

WYCZYN MEC. PAWEŁKA.

Przed przystąpieniem do głosowania nad całością budżetu r. inż. Rudzki w imieniu klubu porozumienia gospodarczego oświadczył, że klub jego nie może brać odpowiedzialności za budżet, który jest zdaniem klubu nierealny i dlatego klub opuszcza po siedzenie.

Podobne oświadczenie złożył r. Salak w imieniu klubu BB., którego wnioski oszczędnościowe nie uzyskały większości.

Posiedzenie opuściło 10 radnych z klubu porozumienia gospodarczego i BB., na sali pozostało 21 radnych, czyli mniej niż połowa całej Rady, zatem Rada była zdekompletowana. Mimo to przewodniczący mec. Pawełek po chwilowym namyśle z zadziwiającym spokojem zarządził głosowanie nad budżetem. Za budżetem głosowali socjaliści i radni żydowscy, razem 19 głosów, przeciw 2 głosy poslejsjonistów. Po tej osobliwej uchwale mec. Pawełek podziękował tym, którzy pracowali nad budżetem i zamknął posiedzenie.

Dlaczego, mimo braku quorum, p. Pawełek zarządził głosowanie? Dlatego, że nikt z Rady nie zażądał skonstatowania liczby obecnych radnych, a mec. Paweek uznał za właściwe udać, że nie widzi tego, iż na sali jest tylko trzecia część radnych. Jest to nienajgorszy kruczek prawniczy, ale obliczony na krótką metę, nie do pomyślenia bowiem jest, aby 19 członków Rady na ogólną liczbę 51 decydowało o 6-miljonowym budżecie 100-tysięcznego miasta.

Wesołe kawały p. przewodniczącego znajdą zapewne odpowiednią ocenę u władz nadzorczych, a przypuszczalnie i wśród radnych, którzy nazywają postępek p. prezesa Rady wyraźnie stronniczym.

W oficjalnem skonstatowaniu rzeczywistej liczby obecnych radnych przy uchwalaniu budżetu mógłby oddać usługi protokół z posiedzenia Rady, w którem winno być zanotowane, że za budżetem głosowało tylko 19 członków Rady, przeciw 2 radnych, razem 21 członków Rady, a do tego, by uchwały były prawomocne, trzeba obecności przynajmniej 26 członków Rady.

Do sprawy psikusów prawniczych w sosnowieckiej Radzie miejskiej powrócimy jeszcze w numerze jutrzejszym.

Manifestacje żydowskie

W SPRAWIE PALESTYNY.

Wczoraj wieczorem odbył się w Sosnowcu na podwórzu domu przy ul. Targowej 4 wiec w sprawie zarządzeń administracji angielskiej, wstrzymujące imigrację żydowską do Palestyny. Następnie żydowskie organizacje syjonistyczne, wśród których przeważała młodzież żydowska, w tem kilka grup szomrów (skautów), ruszyły pochodem na ulicę Czystą, gdzie odśpiewano hymn syjonistyczny. O nastrojach tej manifestacji świadczyły niesione w pochodzie transparenty z napisami żydowskimi polskimi, jak „Żądamy wolnej imigracji do Palestyny”, „Precz z administracją angielską w Palestynie” i t. d. Manifestacja odbyła się w spokoju.

Podobna manife[illegible]a odbyła się w Będzinie, przyczem [illegible]hód, który przeciągnął ul. Ma[illegible]owskiego, liczył kilka tysięcy uczestników. Tak wielkiej manifestacji żydowskiej Będzin dotąd nie widział.

× **LATO W CAŁEJ PEŁNI.** Wczoraj, o godz. 1 w południe temperatura wynosiła 28.2 C. nic też dziwnego, że ludziska „już” narzekają na upały i szukają różnorodnej ochłody.

× **ODCZYT O STOSUNKACH HANDLOWYCH POLSKO - PALESTYŃSKICH.** W poniedziałek, 16 bm. o godz 19.30 odbędzie się staraniem Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu w sali teatru miejskiego, odczyt p. Józefa Grosskopfa, sekretarza generalnego Palestyńsko - Polskiej Izby handlowej i przemysłowej w Tel-Aviv, o stosunkach handlowych polsko - palestyńskich. Wstęp wolny.

× **KOMISJA MINISTERJALNA W ZAGŁĘBIU.** Wczoraj bawiła w Zagłębiu komisja Min. komunikacji pod przewodnictwem inspektora pułk. Grossera, przy udziale dyr. wydziału eksploatacyjnego dyrekcji warszawskiej inż. Butkiewicza. Komisja dokonała inspekcji wszystkich stacyj węzłowych Zagłębia oraz punktów transportów węglowych.

× **BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE KOŁA NIWKI.** Zbiórka w dniu 15 bm. t. j. w niedzielę o godz. 7 rano punktualnie obok szkoły powsz. (kopiec Kościuszki) skąd nastąpi wymarsz do Sosnowca, na uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Sosnowiec. Zbiórka dla całego rejonu Zagł. Dąbrowsk. o godz. 8 rano w lokalu Koła Sosnowiec, ul. Targowa (szklarnia).

× **ZARZĄD KOŁA P. M. S. W SOSNOWCU** zbiera się dziś w piątek o godz. 8 w. w lokalu własnym przy ul. Dęblińskiej nr. 11.

× **EGZAMINY WSTĘPNE.** Dnia 23 bm. o godz. 8 rano rozpoczynają się egzaminy wstępne w gimnazjum państwowem żeńskiem im. E. Plater w Sosnowcu do klas pierwszej, drugiej i czwartej.

× **WYCIECZKA NAD MORZE.** Oddział Ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie organizuje wycieczkę nad morze (Gdynia, Oksywia, Kamienna Góra, Jastarnia, Hel i Gdańsk). Koszt wycieczki wyniesie 85 zł. od osoby (nocleg, 2 obiady, przejazd koleją kl. 3 i statkami). Wycieczka wyruszy z dworca kolejowego w Dąbrowie dn. 4 lipca rb. o godz. 11.49, powrót 7 lipca o godz. 18.52. Zapisywać się można w sekretarjacie oddziału L. M. i Rz. w „Magazynie Współczesnym” do dn. 25 bm. Przy zapisie należy wpłacić tytułem zaliczki zł. 20.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU KUCHMISTRZÓW.** W niedzielę, dn. 15 bm. odbędzie się w Sosnowcu uroczystość poświęcenia sztandaru cechu kuchmistrzów powiatu Będzińskiego, według następującego programu: O godz. 9 rano zbiórka w sali „Arlekina”. O godz. 9.30 wymarsz do kościoła, gdzie po nabożeństwie nastąpi poświęcenie sztandaru, poczem uczestnicy wrócą do sali Arlekina celem wbicia gwoździ pamiątkowych i złożenia podpisów w księdze pamiątkowej.

× **APTECZKI PODRĘCZNE NA POLSKICH DROGACH.** W najbliższym czasie Ministerstwo robót publicznych uruchomi w porozumieniu z Polskim Czerwonym Krzyżem apteczki podręczne u dróżników na głównych szlakach automobilowych i gościńcach. Przed każdym takim domkiem, umieszczony będzie słup ze znakiem Czerwonego Krzyża wskazujący, że w domku tym można szukać pomocy w doraźnych wypadkach.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

13 Piątek	**Dziś** Antoniego W. **Jutro** Bazylego W. Wschód słońca 3 m. 16. Zachód „ 19 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie” — „Kwiat wschodu”.

Kino „Palace” — „Księżniczka cyrkówka”.

Kino „Czary” — „Metropolis”.

× **WIEC POSŁA WIERCZAKA** z referatem o sytuacji politycznej i gospodarczej odbędzie się w Sosnowcu w sali Domu katolickiego (Zagłoba) w niedzielę 15 bm. o godz. 3 popoł. Wstęp na salę za kartkami wstępu, które można otrzymać w sekretarjacie Stronnictwa narodowego przy ul. Kołłątaja 3.

× **ABSOLWENCI PAŃSTWOWEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY TECHNICZNEJ W SOSNOWCU.** W dniu 22 bm. odbędzie się zjazd absolwentów połączony z dziesięcioleciem istnienia szkoły. Otwarcie zjazdu nastąpi w lokalu szkoły o godz. 8 rano. Bliższych informacyj udziela p. St. Nawrat, Magistrat m. Sosnowca, wydział budownictwa (telef. 14-49).

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek dnia 13 b. m. „Legenda Bałtyku” o godzinie 20.00.

Sobota dnia 14 b. m. „Grube ryby” o godzinie 20.00 (premjera).

Niedziela dnia 15 b. m. „Baron Trenk” o godzinie 15.30.

Niedziela dnia 15 b. m. „Grube ryby” o godzinie 20.00.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na piątek 13 czerwca.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.05 — Koncert z płyt gramofowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.00 — Komunikaty gospodarcze. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Odczyt pt. „Opieka nad potomstwem u zwierząt” wygł. dr. Michał Siedlecki, prof. U. J. z Krakowa. 17.45 — Koncert orkiestry banjolistów z Warszawy. 18.43 — Rozmaitości. 19.05 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.20 — Komunikaty sportowe. 19.30 — Prof. dr. Kazimierz Simm docent Un Jag.: „Ze świata przyrody”.
19.58 — Sygnał czasu 20.00 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 10.05 — Pogadanka muzyczna z Warszawy. 10.15 — Koncert symfonjczny z Doliny Szwajcarskiej, poświęcony Beethovenowi z Warszawy. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji warszawskiej, Jerzy Bojanowski (dyr.) i L. Hakowska (skrz.). I. 1) Uwertura „Egmont”. 2) Koncert skrzypcowy. II. 3) Symfonja C-moll (3-ta). Po koncercie komunikat meteorologiczny z Warszawy. 23.00 — Skrzynka pocztowa w jezyku francuskim.

Nowa placówka
PODOFICERÓW REZERWY.

Za zgodą okręgu śląskiego zostało zorganizowane Koło O. Z. P. R. na Piaskach. Na odbytem zebraniu organizacyjnem które odbyło się w maju br. został wybrany zarząd, w skład którego weszli pp.: jako prezes Teclaw Henryk, wiceprz. Tylko M., sekretarz Serafin J., skarbnik Kotulski Edw. zast. sekr. Kociuł Roman, zast. skarbnika Odrobiński, ławnikiem Niemieniec Edward; do komisji rewizyjnej weszli Gąkowski Alfred, Dudka i Samolewicz J.; do sądu koleżeńskiego Paciej Franciszek, Sidowski Feliks i Firman M. Komendantem Koła został p. Ilabrzyk Leopold, a zastępcą Odrobiński.

W dniu 14 bm. o godz. 18 w lokalu P. W. przy ul. Kościuszki 26 odbędzie się zebranie miesięczne informacyjne na któ re zarząd Koła zaprasza wszystkich członków zorganizowanych i niezorganizowanych podoficerów rezerwy zamieszkałych na kolonji Piaski.

Zainteresowani członkowie mogą przybywać do lokalu w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 18 — 21. Jednocześnie przypomina się członkom Koła, by na zebranie w dniu 13 bm. przynieśli fotografje, które będą potrzebne zarządowi do naklejenia ich członkom w legitymacjach.

× **DZIEŃ HUMORU I ŚMIECHU.** Tow. Lira w Grodźcu urządza w niedzielę, dn. 15 bm. w pięknie udekorowanym parku Tow. grodzieckiego wspaniałą imprezę, p. n. „Dzień humoru i śmiechu", z licznemi nowemi atrakcjami. Koncertować będzie orkiestra kopalni Paryż.

× **KARJERA DR-A MARCZYŃSKIEGO** We wczorajszej wzmiance pod tym tytułem przez przeoczenie opuszczono, że b. prezydent miasta w Sosnowcu dr. Marczyński przechodzi z częstochowskiej Kasy chorych do Lwowa, gdzie, jak donosiliśmy, będzie pełnił obowiązki komisarza Kasy i obejmie stanowisko lekarza naczelnego.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU Z. P. R. W SOSNOWCU.** W niedzielę dn. 15 bm. pod protektoratem pp.: prezesa Federacji gen. R. Góreckiego, ks. dra Teodora Kubiny, biskupa częstochowskiego i wojewody kieleckiego p. J. Paciorkowskiego, Koło Związku podficerów rezerwy w Sosnowcu obchodzi uroczyste poświęcenie sztandaru.

Uroczystość poświęcenia rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9 rano.

Komitet wzywa wszystkich członków i niezorganizowanych podoficerów na zbiórkę o godz. 8 rano do teatru miejskiego (ul. Teatralna). Równocześnie zwraca się do społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego z apelem o wzięcie udziału w powyższej uroczystości, połączonej ze świętem przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Sosnowcu.

× **WYCIECZKA DO MACZEK.** Na ogólne żądanie publiczności oddział L. M. R. w Sosnowcu urządza w niedzielę 15 bm. wycieczkę do Maczek, w celu zwiedzenia nowo-wybudowanych wodociągów. Wyjazd nastąpi o godz. 7 rano autobusami. Zbiórka przed lokalem L. M. R. ul. Parkowa 1. Udział w wycieczce wynosić będzie 2 zł. od osoby dla członków 2.50 zł. od nieczłonków. Zapisy przyjmuje sekretarjat L. M. R. w Sosnowcu Parkowa 1 w godz. od 17 — 20. Powrót autobusami w godzinach wieczorowych te goż samego dnia.

× **UBEZPIECZENIE PASAŻERÓW W AUTOBUSACH.** Centralny związek właścicieli autobusów czyni obecnie starania o wprowadzenie ubezpieczeń pasażerów podróżujących autobusami. Autobusy te będą nosiły specjalne napisy, informujące pasażerów, że każdy z nich jadąc w danym autobusie jest ubezpieczony.

× **NAJMILSZA W NIEDZIELĘ** dn. 15 bm. zabawa odbędzie się w lesie w Golonogu, urządzona z wielkim nakładem pracy i pomysłowości przez powiatowy Komitet kolonij dla dzieci polskich z Niemiec pod przewodnictwem p. starościny Bozowej. Zarówno celeziachetny jak i obfity program ściągną na zabawę wszystkich amatorów dobrego powietrza i godziwej rozrywki. Początek zabawy o godz. 16.

× **DZIKIE ZWYCZAJE.** Na skutek licznych skarg zamieściliśmy niedawno notatkę o trapiących mieszkańców miasta Zagłębia plagach, w postaci rozbijających się po chodnikach cyklistów i o zle wasnie przechodni wodą przez dozorców, skrapiających chodniki.

W Zagłębiu istotnie panują dzikie zwyczaje, gdyż przenoszenie drzewa, żelaza, skrzyń i wogóle wszelkich pakunków od bywa się przeważnie po chodnikach, a wypadki zlewania przechodni są zjawiskiem codziennym i odnosi się wrażenie, że ma się do czynienia albo z zupełnem rozwydrzeniem, lub z małpią złośliwością.

W każdym razie podobne stosunki powinny zainteresować nasze władze i byłby najwyższy czas wyplenić tego rodzaju „przyjemnostki".

W palących sprawach Sosnowca
pobyt p. prez. Willnera w Warszawie.

W ub. wtorek i środę prezydent m. Sosnowca p. Willner bawił w Warszawie w kilku ważnych sprawach naszego miasta.

We wtorek o godz. 1 i pół popoł. p. prezydent był przyjęty przez p. ministra kolei inż. Kühna. Na konferencji tej poruszone były trzy sprawy, mianowicie sprawa budowy tunelu na przejeździe katowickim, dzierżawy targowicy i kanału przy ul. Sobieskiego.

W pierwszej z tych spraw p. minister oświadczył, że Ministerstwo kolei znalazło się bez pieniędzy, w sytuacji b. ciężkiej, wskutek czego zmuszone było powstrzymać roboty inwestycyjne. Mimo to p. minister obiecał zainteresować się tą plagą mieszkańców Sosnowca i w sprawie budowy tunelu na przejeździe katowickim dać ostateczną odpowiedź w ciągu 2 tygodni. Być może, że uda się uzyskać kredyty na budowę tunelu.

Co się tyczy targowicy trzody, to kwestja konkursu będzie rozstrzygniętą w dniach najbliższych po wysłuchaniu opinji wojewodów: Grażyńskiego i Paciorkowskiego.

Wobec tego, że w sprawie tej występuje p. wojewoda Paciorkowski, który niejednokrotnie dał dowód żywego zainteresowania się sprawami miasta, jesteśmy spokojni o los targowicy w Sosnowcu, która daje utrzymanie wielu rodzinom w Sosnowcu, oraz gwarantuje unormowanie cen mięsa, nie czyniąc konkurencji targowicy mysłowickiej, przeznaczonej głównie dla eksportu trzody.

Co się tyczy skandalicznego bajora przy ul. Sobieskiego i zatruwania powietrza z kanału kolejowego, to p. minister polecił zbadanie tej sprawy prezesowi dyrekcji kolejowej.

P. prez. Willner był również u inż. Marjana Ponikowskiego, dyrektora biura budowlanego zakładów ubezpieczeń, celem poinformowania się w sprawie budowy domów przez te zakłady na terenie Sosnowca.

Według udzielonych p. prezydentowi informacyj plany budowy kolonii pracowników umysłowych przy ul. Mościckiego i pracowników fizycznych przy ul. Suchej są już gotowe i kosztorysy sporządzone. Przy ul. Suchej powstaną 4 budynki kosztem 3 i pół miljona zł. dla około 500 rodzin robotniczych, a przy ul. Mościckiego kolonja urzędnicza kosztem 2 milj. zł. Będą czynione starania, aby przed nastaniem mrozów do my były już pod dachem.

Lwowski Zakład ubezpieczeń przystępuje do robót przy ul. Suchej już 15 lipca przez ogłoszenie przetargów.

Plany kolonji robotniczej sporządził inż. Jan Neyman, a urzędniczej inż. Roman Piotrowski, obaj z Warszawy.

Biuro projektów zakładów ubezpieczeń kończy już wszystkie prace, związane z budową kolonij pracowniczych.

Preliminarz budżetowy Będzina
uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej.

W ub. środę na 5 z rzędu posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie uchwalono wreszcie w ostatecznej formie tj. w trzeciem czytaniu preliminarz budżetowy miasta na r. 1930-31.

Budżet przedstawia się następująco: Wydatki: Administracja ogólna 405.635 zł. (19 proc.) Majątek komunalny 32.459 zł. (1.5 proc.) Przedsiębiorstwa komunalne 39.200 zł. (1.8 proc.) Spłata długów 244.400 zł. (11.5 proc.) Drogi i place publiczne 208.150 zł. (9.7 proc.) Pomiary i plany rozbudowy miasta 29.636 zł. (1.5 proc.) Oświata 321.106 zł. (15 proc.) Kultura i sztuka 18.800 zł. (0.9 proc.) Zdrowie publiczne 188.987 zł. (8.8 proc.) Opieka społeczna 489.053 zł. (23 proc.) Popieranie rolnictwa 26.674 zł. (1.2 proc.) Popieranie przemysłu i handlu 4.000 zł. (0.1 proc.) Bezpieczeństwo publiczne 128.760 zł. (6 proc.) Różne wydatki 3.238 zł. (0.1 proc.) **Razem wydatki stanowią 2.140.103 zł.**

Dochody: Majątek komunalny 102.776 zł. (4.8 proc.) Przedsiębiorstwa komunalne 306.192 zł. (14.3 prc.) Subwencje i dotacje 43.726 zł. (2.1 proc.) Zwroty 65.251 zł. (3.1 proc.) Opłaty administracyjne 25.600 zł. (1.2 proc.) Opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego 30.091 zł. (2.4 proc.) Dopłaty 9.800 zł. (0.5 proc.) Udział w podatkach państwowych 120.000 zł. (5.6 proc. Dodatki do podatków państwowych 863.000 zł. (40 proc.) Podatki samoistne 345.300 zł. (25.3 proc.) Różne dochody 6.367 zł. (0.3 proc.) **Razem dochody wynoszą 2.140.103 zł.**

Z kolei przyjęto również w trzeciem czytaniu preliminarz budżetu nadzwyczajnego. Przedstawia się on następująco: Dochody: Subwencje i dotacje 400.000 zł. Pożyczki 1.252.000 zł. Podatek inwestycyjny od węgla 58 tys. zł. Razem 1.710.000 zł. Wydatki Administracja ogólna 5.384 zł. Majątek komunalny 172.800 zł. Spłata długów 70.000 zł. Drogi i place publiczne 202.738 zł. Oświata 730.000 zł. Zdrowie publiczne 205.000 zł. Opieka społeczna 22.368 zł. Popieranie rolnictwa 15.000 zł. Bezpieczeństwo publiczne 14.987 zł. Różne wydatki 273.812 zł. Razem 1.710.000 zł.

Ogólny więc budżet wynosi 3.850.103 zł.

W związku z uchwaleniem preliminarza trzeba zauważyć, iż mimo celowej i zdrowej struktury, posiada on jednakże pewne swoiste cechy, będące konsekwencją specyficznego układu sił i stosunków w Radzie miejskiej, w następstwie czego sporo grosza publicznego idzie na cele partyjne i prywatne, nie mające nic wspólnego z dobrem miasta i jego mieszkańców.

Między innemi t. zw. Dom ludowy, czyli **teatr socjalistyczny w Dąbrowie otrzymał 2.500 zł.** Jak wiadomo, gmach ten wybudowany przeważnie z grosza publicznego daje obecnie wielotysięczny dochód, gdyż cały niemal budynek jest wydzierżawiony, a mimo to w dalszym ciągu korzysta on z subwencyj samorządów, co jest **ordynarnem wyciąganiem grosza publicznego na cele partyjne.**

Poza tem na różne bliżej nieznane cele i organizacje także przeznaczono w budżecie poważne kwoty. Np. Stow. lokatorów przyznano 1000 zł. na opłacanie za biednych członków komornego, względnie udzielanie tym członkom zapomóg w razie eksmisji, aczkolwiek w toku dyskusji stwierdzono, że Stowarzyszenie dość nieoględnie udziela zasiłków.

Pieniądze, pochodzące z podatków, winny być przeznaczone wyłącznie na sprawy dotyczące miasta i na pewną pomoc dla istotnie biednych i nieszczęśliwych, a w żadnym razie nie mogą z nich korzystać różne prywatne organizacje, lub, **co gorsza, partie**, to też w tym zakresie konieczna jest jaknajściślejsza interwencja i nadzór ze strony władz nadzorczych.

Po przyjęciu preliminarzy, uchwalono w trzeciem czytaniu **statut opłat specjalnych i dopłat drogowych** w wysokości 208.150 zł., natomiast statut podatku inwestycyjnego w wysokości 60.000 zł. odrzucono.

Do obrony preliminarza budżetowego w województwie wybrani zostali pp. prezydent Michael, dyr. Błażejewicz i J. Erlich, a do komisji poboru koni i wozów pp. Stuła i Szkutnik, na zastępców M. Grudziński i Klajman.

Na tem o godz. 12.30 w nocy obrady zakończono.

Bar „Polonja"
W PŁOMIENIACH.

Wczoraj około godziny 2 w nocy z nieznanych narazie przyczyn wybuchł groźny pożar w posesji należącej do Piotra Mazura, Seweryna Cegłowskiego i Franciszka Wojtkowska, mieszczącej się przy ulicy Piłsudskiego 36 w Sosnowcu, tuż obok przejazdu katowickiego.

Ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko, obejmując cały dach budynku, w którym mieściła się restauracja „Bar Polonja" Antoniego Gajewskiego oraz jego prywatne mieszkanie. Wkrótce w płomieniach stanął również dach drewnianego budynku znajdującego się obok, w którym mieściła się pracownia czapek Isera Szpiro i jego prywatne mieszkanie. Przybyła na miejsce straż, po bardzo utrudnionej akcji ogień zlokalizowała.

Gdy płonął dach budynku w restauracji znajdowali się jeszcze zapóźnieni goście, nie wiedząc o pożarze.

Podczas pożaru została poparzona kilkuletnia córeczka p. Gajewskiego, która spała w pokoju nad restauracją. Stan poparzonego dziecka nie budzi poważniejszych obaw.

Straty wynikłe wskutek pożaru nie zostały jeszcze dokładnie obliczone, w każdym bądź razie są dość znaczne. Oprócz popalonych budynków zostały poniszczone meble oraz urządzenie restauracyjne i towar.

Zarówno budynek jak i restauracja były ubezpieczone.

Jak wskazują poszlaki ogień powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Najbardziej poszkodowany przez pożar jest Stefan Trawiński, który wraz z matką - staruszką zajmował w spalonym domu 1 pokój. Pożar zniszczył im całą ruchomość, tak że oboje znaleźli się bez ubrania i tylko w tej bieliźnie, jaką mieli na sobie.

× **CYGANIE URATOWALI TOPIELCA** Onegdaj, jakiś górnoślązak kąpiąc się w Brynicy pod Czeladzią, począł tonąć. Wyciągnięty z wody nie dawał żadnych oznak życia i kiedy już ratujący go koledzy stracili nadzieję przywrócenia go do życia, zjawili się obozujący opodal cyganie, którzy po 15-minutowych wysiłkach odratowali topielca. Nieszczęśliwy jednak tak był wyczerpany, że odwiezio no go domu.

× **ARESZTOWANIE OSZUSTA.** Miejscowa policja śledcza aresztowała w Sosnowcu 60-letniego Samuela Szpiro z Warszawy poszukiwanego przez tamtejszy urząd śledczy za dokonanie szeregu oszustw. Aresztowanego Szpirę przesłano wczoraj pod eskortą do Warszawy.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** W nocy z dn. 11 na 12 bm. do mieszkania dr. Januszewicza w Maczkach dostali się przez okno nieznani sprawcy, skąd skradli garderobę i bieliznę, wartości 7000 zł. Tej samej nocy z mieszkania stróża kościelnego w Maczkach, Makowskiego skradziono poduszkę, kapę na łóżko i zegarek, wartości 100 zł.

Cementownia
W WOJKOWICACH ROZPOCZĘŁA JUŻ PRODUKCJĘ.

Nowozbudowana cementownia Tow. „Saturn" w Wojkowicach Komornych rozpoczęła już produkcję cementu jeszcze z końcem maja br., a od 10 bm. wysłała już na zamówienie „Centrocementu" 27 wagonów cementu. Narazie pracuje jeden piec, drugi zacznie pracować w najbliższym czasie.

ZE SPORTU.

Zawody sportowe P. W.

DALSZE REZULTATY ROZGRYWEK.

Rezultaty zawodów w strzelaniu już ukończyły się. Pierwsze w nich miejsca uzyskały: w strzelaniu z broni małokalibrowej dla pań na 25 m. Janina Dudałówna 113 pkt.; na 50 m. Górecka Marja 209 pkt. W strzelaniu z broni wojskowej na 200 m. uzyskał pierwsze miejsce Związek podoficerów rezerwy Będzin 190 pkt. i oddział PW. kolejowy z Dąbrowy 219 pkt. W strzelaniu na 100 m. uzyskał pierwsze miejsce oddział P. W. na Dębowej Górze 283 pkt. Na 200 m. — seminarjum naucz. męskie w Sosnowcu 292 pkt. Na 400 m. hufiec gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie 273 pkt. Z broni wojskowej na 200 m. w strzelaniu indywidualnem Bol. Stodółkiewicz 72 pkt., na 100 m. Bucki Stanisław 83 pkt., na 25 m. z broni małokalibrowej M. Mitka 99 pkt.

W zawodach dla drużyn szkolnych rozegrano rozgrywki w koszykówkę i siatkówkę. **Koszykówka:** seminarjum męskie Sosnowiec — gimn. Staszica 12:6 (6:2), gimn. Łukasińskiego — gimn. Furstenberga 34:3 (20:2), gimn. Prusa — szkoła górnicza Dąbrowa walkower, gimn. Zrzesz. Rodz. — gimn. Zgrom. kupców 14:7 (6:3), szkoła techniczna — seminarjum nauczycielskie Dąbrowa 25:4 (13:2). **Siatkówka:** gimn. Zgrom. kupców — gimn. Zrzesz. rodz. 30:14, gimn. Staszica — gimn. Prusa 28:24, seminarjum męskie Dąbrowa — szkoła handlowa Płockiego — walkower.

Dalsze zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla zawodniczek i zawodników odbywać się będą codziennie na strzelnicy w Sosnowcu, zaś z broni wojskowej dodatkowy dzień strzelania został ustalony na sobotę 14 bm. od godz. 7 rano w Gołonogu.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE. Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego organizuje w niedzielę 15 bm. pierwsze wyścigi motocyklowe na trasie Czeladź — Grodziec. Wyścigi t. zw. „kilometr-lance", będą dostępne tylko dla członków organizującego klubu. Zainteresowanie temi wyścigami wśród sportowców jest wielkie, a członkowie śląskiego klubu motocyklowego zgłosili udział swój poza konkursem. Nagrody dla zwycięzców wyznaczone są w żetonach, każdy zaś uczestnik wyścigu otrzyma pamiątkowy żeton bronzowy. Zbiórka motocyklistów odbędzie się na placu przed dworcem w Sosnowcu, a następnie odjazd na trasę punktualnie o godz. 13.30.

DODATKOWE STRZELANIE. Powiatowy komendant P. W. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wszyscy zawodnicy, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli strzelania z broni wojskowej mogą odbyć to strzelanie w dniu 14 b. m. w Gołonogu. Początek punktualnie o godzinie 7 rano. Zawodnicy mogą korzystać z bezpłatnego przejazdu do Gołonogu, jeśli stawią się na dworcu kolejowym w Sosnowcu 14 b. m. przed godziną 6-tą rano.

ŚWIT — BRYNICA. W nadchodzącą niedzielę A kl. Świt wyjeżdża do Czeladzi, gdzie na boisku Tow. Saturn spotka się z miejscową Brynicą. Pierwsze to spotkania tych drużyn budzi zainteresowanie miejscowych sfer sportowych.

C. K. S. W SIEMIANOWICACH. Drużyny C. K. S. wyjeżdżają w sobotę i niedzielę do Siemianowic, gdzie wezmą udział w turnieju piłkarskim organizowanym z okazji uroczystości klubowej K. S. „Iskra". Dla zwycięskich drużyn przewidziane są jako nagrody — puhary, ufundowane przez „Iskrę".

POD KTÓRYM?

Nauczyciel muzyki do uczennicy, ważącej przeszło 100 kilo:

— Proszę skrzypce ułożyć pod podbródkiem.

— Pod którym, panie profesorze?

Nowe drogi w pow. Olkuskim

projektuje pow. Związek komunalny.

(Ko) Pow. Związek komunalny w Olkuszu czyni starania o uzyskanie kredytu na budowę dróg bitych na odcinku: Klucze — Ogrodzieniec i Pilica — Żarnowiec celem zatrudnienia bezrobotnych, których ilość w powiecie sięga kilku tysięcy osób.

Pozatem drogi powyższe mieć będą olbrzymie znaczenie przemysłowe, gospodarcze i turystyczne. Szosa Klucze — Ogrodzieniec zbliży znakomicie uprzemysłowiony Ogrodzieniec z siedzibą władz państwowych w Olkuszu, a ponadto Zawiercie, a bezpośrednio Częstochowę przez Olkusz i Ojców z Krakowem. Pozatem szosa ta mieć będzie duże znaczenie turystyczne. Przy obecnej komunikacji z Ogrodzieńca do Olkusza przez Pilicę dystans wynosi 49 klm., gdy tymczasem po przeprowadzeniu szosy do Klucz wyniesie tylko 20 klm.

Koszt budowy tej drogi obliczony jest na zł. 283.937.12.

Jeżeli chodzi o drogę Pilica — Żarnowiec, to okolice Żarnowca są jedne z najbogatszych w pow. Olkuskim pod względem gleby. Dość wspomnieć, że z powodu braku dróg do Żarnowca można się dostać najbliżej z Wolbromia, Kozłowa, Miechowa drogą „polską", wynoszącą z każdej stacji około 13 klm., żyto kosztuje tam obecnie około 12 zł. metr., ziemniaki około 32 zł., jajo 7 — 8 gr., produktów rolnych niema komu sprzedawać, a wywóz jest ogromnie utrudniony.

Szosa z Pilicy do Żarnowca ma niezmiernie ważne znaczenie gospodarcze, szczególniej dla m. Zawiercia.

Koszt budowy tej szosy projektuje się na zł. 239.367.42, przyczem w tym kosztorysie wzięto pod uwagę, że na robociznę wypadnie złotych 120.910.40.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rokowania o nową konwencję handlową polsko-rumuńską

Rokowania między Polską a Rumunją o nową konwencję handlową są w pełnym toku i tekst konwencji już został uzgodniony prawie w całości. Nie załatwiona jest jeszcze sprawa zniżek celnych konwencyjnych, a wymiana zdań na ten temat między obiema delegacjami właśnie się odbywa. Rokowania o zniżki konwencyjne są utrudnione wskutek specyficznej struktury rumuńskiej taryfy celnej. Przedewszystkiem nowy system celny i traktatowy Rumunji nie zna ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania. Natomiast drogą rokowań można uzyskać klauzulę największego uprzywilejowania co do wszystkich tych pozycyj rumuńskiej taryfy celnej, które zawierają tylko jedną kolumnę, t. j. kolumnę generalną — o ile oczywiście na danych pozycjach stronie drugiej zależy. Największą trudność sprawiają wszystkim państwom, prowadzącym rokowania z Rumunją, te pozycje rumuńskiej taryfy celnej, które mają strukturę dwukolumnową (cła generalne i cła minimalne), a co do których państwa te potrzebują zniżek konwencyjnych poniżej ceł minimalnych. Przyznanie takich zniżek konwencyjnych wymagałoby w Rumunji zasadniczo drogi ustawodawczej. Można jednak przypuszczać, że delegacja rumuńska znajdzie sposoby ominięcia tych trudności w rokowaniach z Polską. Nie może bowiem być mowy o koncesjach celnych czy kontyngentowych na rzecz importu z Rumunji do Polski, o ile szanse polskiego eksportu do Rumunji nie doznają poważnej poprawy.

Protesty wekslowe w kwietniu r. b.

W kwietniu rb. zaprotestowano na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej 491.930 sztuk weksli na sumę 122.782.000 zł. wobec 529.128 sztuk wart. 131.280.000 zł. w marcu rb, a 460.215 weksli na sumę 101.257.000 zł. w kwietniu 1929 r.

Największą ilość weksli zaprotestowano według wartości w złotych w województwach centralnych, następnie w zachodnich, południowych i wschodnich.

Jeśli chodzi o poszczególne miasta, to najwięcej weksli zaprotestowano w Warszawie — 96.794 szt. wartości 28.276.000 zł. i w Łodzi — 42.328 szt. na 11.299.000 zł., następnie idą kolejno: Poznań, Lwów, Kraków, Lublin, Wilno, Bydgoszcz, Katowice 6.030 (1.644), Sosnowiec 6.654 (1.413), Częstochowa, Kielce 5.383 (1.039), Będzin 5.424 (927), Łuck, Stanisławów.

Kronika gospodarcza.

UŁATWIENIA NA KOLEJACH. Dla zwalczania konkurencji samochodowej zarząd P. K. P. zdecydował się zasadniczo wprowadzić na wzór niemiecki lekkie pociągi specjalne o szybkości 60 klm. na godzinę, złożone tylko z kilku wagonów, które podjeżdżają pod magazyny kolejowe i w szybki sposób transportują towary drobnicowe, rozwożąc je po pewnych określonych szlakach. Poza tem dla przesyłek drobnicowych mają być wprowadzone specjalne skrzynie dla przewozu. Odnośne kwestjonarjusze rozesłane zostały do organizacyj gospodarczych, które oświadczyły się w przeważnej części za wprowadzeniem skrzyń o stosunkowo najmniejszej pojemności. Ministerstwo komunikacji myślało pierwotnie o pojemności 1 i pół do 2 ton, ale obecnie rozważa się sprawę wprowadzenia skrzyń o pojemności mniejszej, mianowicie pół do 1 tony.

NOWA TARYFA TOWAROWA POLSKO-SOWIECKA. Z dniem 1 lipca rb. wchodzi w życie nowa taryfa towarowa polsko-sowiecka i sowiecko-polsko-niemiecka, dostosowana do nowej wewnętrznej taryfy towarowej kolei polskich, która weszła w życie z dn. 1 października ub. r. Taryfa, która wejdzie w życie z dniem 1 lipca rb. jest wynikiem prac, dokonanych na licznych konferencjach w Warszawie, Gdańsku, Moskwie z udziałem przedstawicieli kolei polskich, niemieckich i sowieckich. Na konferencjach tych postanowono w nowej taryfie towarowej między trzema sąsiedniemi krajami wprowadzić liczne zmiany i uzupełnienia, wypływające bądź to z zamian taryfowych, przeprowadzonych w państwach zainteresowanych, bądź też z praktycznych potrzeb komunikacyjych między Niemcami, Polską i Rosją.

JAKIE DOCHODY DAJE PRZEMYSŁ I HANDEL. Warszawska Izba przemysłowo-handlowa, po zasięgnięciu opinii organizacyj zawodowych i poszczególnych firm, opracowała na użytek Izb skarbowych normy średniej dochodowości. Normy te są następujące: restauracje I rzędu 15 proc., restauracje 2 rzędu 8 proc., cukiernie 8—10, łaźnie i wanny 10, kinematografy 5—8, zakłady pogrzebowe 15, sprzedaż śledzi 15—20, biura próśb 25, biura ogłoszeń 5—20, biura ekspedycyjno-transportowe 10—20, zakłady wyrobów cukierniczych 10, fabryki konserw 3, fabryki wódek i likierów 6—8, browary 6—8, octownie 6—8, krochmalnie 5—8, cegielnie 10, fabryki kwiatów sztucznych 10—15, pralnie mechaniczne 8—10, pralnie mniejsze 15—20, farbiarnie 10—15, przedsiębiorstwa budowlane 5, tartaki 5—8, drukarnie 3—8, zakłady ceramiczne 9—10, rękawicznicy 8—10, księgarnie 2—3, pośrednicy handlowi 40—50, sprzedaż nasion 10—15, sprzedaż zboża 3, sprzedaż jaj i nabiału 7, sprzedaż wody sodowej, owoców i bakalji 8—12, sprzedaż warzyw 5—8, sprzedaż ryb 5—8, sprzedaż wyrobów masarskich 5—8, sprzedaż mięsa 6, sklepy kolonjalno-gastronomiczne 4—6, sklepy spożywcze 2—5, sprzedaż fortepianów i pianin 10—12, sprzedaż instrumentów muzycznych 7—12, sprzedaż wyrobów powroźniczych 6—10, sprzedaż starożytności 10—15, sklepy zegarmistrzowskie 9—15, sklepy jubilerskie 8—12, sprzedaż tapet 10—12, sprzedaż papieru 4—6, sprzedaż pończoch i trykotaży 6—8, sprzedaż przyborów krawieckich 10—12, sprzedaż tiulu, koronek i haftów 8—12. Zaznaczyć należy, że przytoczyliśmy tu w zakresie handlu tylko dochody sklepów detalicznych; zyski hurtowników i półhurtowników są niższe (wahają się one od 1 proc. np. w dziale mięsa — do 5 proc.). Władze skarbowe twierdzą, że w rzeczywistości zyski są o wiele wyższe.

OGÓLNA SPRZEDAŻ CUKRU W MAJU rb. wyniosła 45.642 tony w wartości cukru białego, wobec 71.756 t. w kwietniu rb., a 57..278 ton w maju 1929 r. Z powyższej ilości na konsumcję wewnętrzną przypada 25.751 ton (w kwietniu 27.453, a w maju ub. r. 28.185), na eksport zaś 19.891 t. (w kwietniu 44.303 t., w maju 1929 r. 29.093 t.) Widzimy z tego, że w maju rb. zmniejszył się silnie eksport, spadło również dość znacznie spożycie wewnętrzne.

MOŻLIWOŚCI WYWOZU ZIEMNIAKÓW Z POLSKI DO BRAZYLJI. Zainicjowana niedawno wysyłka próbnego transportu ziemniaków z Polski do Brazylji dała wynik pomyślny, wobec czego przewiduje się rozpoczęcie w jesieni bieżącego roku eksportu tego artykułu w danym kierunku w szerszych rozmiarach. Jest to zapowiedź tem donioślejsza, że europejscy nasi odbiorcy starają się coraz bardziej chronić własną produkcję zakazami przywozu ziemniaków.

POWAŻNE ZYSKI „POLMINU". W Drohobyczu odbyło się posiedzenie rady administracyjnej państwowej fabryki olejów mineralnych „Polmin", które przyjęło bilans przedsiębiorstwa za r. 1929-30. Jak wynika z bilansu, działalność „Polminu" przyniosła w ubiegłym okresie poważne zyski, niezależnie od wpłaty do skarbu państwa, która wyniosła 500 tys. zł. oraz niezależnie od kilkusettysięcznego podatku dochodowego. „Polmin" wpłacił za ostatni rok bilansowy tytułem podatku obrotowego, konsumcyjnego i td. sumę około 5 milj. zł. Ponadto został jak zwykle dokonany pełny odpis na amortyzację oraz przeznaczono 800 tysięcy zł. na inwestycje.

POLSKIE AUTOBUSY W JUGOSŁAWJI. Centralny Związek właścicieli autobusów w Warszawie otrzymał za pośrednictwem polskiego poselstwa w Belgradzie propozycję od wielkiego przedsiębiorcy autobusowego w Jugosławji p. Skobli utworzenia polsko-jugosłowiańskiego związku autobusowego. Przedsiębiorstwo to, zakrojone na wielką skalę, miałoby obsługiwać wszystkie linje autobusowe w całej Jugosławji, przyczem autobusy byłyby sprowadzane z Polski.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12.6

AKCJE: B. Dyskontowy 116.00, B. Polski 170.50, B. Zachodni 73.00, B. Sp. Zarobkowych 72.50, Cukier 34.00, Węgiel 47.00, Lilpop 27.75, Modrzejów 10.25, 5 pr. poż. Dolarowa 65.00, 5 pr. poz. Konwers. 55.00, 4 pr. poż. Inwest. 110.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.50 Nowy Jork 8.908, Londyn 43.32, Paryż 35.01, Wiedeń 125.78, Praga 26.44.50, Szwajcarja 172.85, Holandja 358.60, Stokholm 239.40, Berlin 212.78, Dolar prywatny 8.88.85.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

Z sali sądowej

PERŁA ZŁODZIEJSKA Z BOLESŁAWIA.

Na terenie powiatu Olkuskiego grasowała istna perła złodziejska w osobie 32-letniej Karoliny Krzykawskiej z Bolesławia. Kradzieże tej rafinowanej złodziejki polegały na tem, że chodziła ona wraz z dobraną sobie koleżanką po dobrze prosperujących sklepach i czyniąc sztuczny tłok, operowała po cudzych kieszeniach. Tak też było w czerwcu ub. r. w żelaznym sklepie Frenkla w Olkuszu. Krzykawska wyciągnąwszy z kieszeni gospodarzowi z Sułoszowej, Piotrowi Gąsiorkowi portfel z zawartością 140 zł., usiłowała wyjść ze sklepu, nic nie kupiwszy. Poszkodowany w porę zorjentował się i podejrzaną klijentkę zatrzymał, oddając ją w ręce posterunkowego P. P. Niepoprawną złodziejkę skazał wczoraj Sąd okręgowy na sześć miesięcy więzienia.

ZA POGWAŁCENIE PRZEPISÓW.

Za pogwałcenie przepisów o czasie pracy 38-letni Herszlik Brandwajnhendler (Będzin, Małachowskiego 40) t. j. za zatrudnienie w swej piekarni pracowników najemnych w dnie świąteczne — skazany został na trzy tygodnie aresztu lub 160 zł. grzywny.

OSZCZĘDNY OJCIEC.

Pewien wieśniak, posiadający kilkoro dzieci, a bardzo skromne dochody, wynalazł dowcipny sposób oszczędnego żywienia dzieci. Wieczorem przywoływał je do siebie i pytał:

— Kto się obejdzie bez kolacji, dostanie 5 centów.

Dzieci chętnie przystawały na tę propozycję. Nazajutrz rano ojciec, zwoławszy dzieci, mówił:

— Kto chce mleka na śniadanie, musi dać pięć centów!

CO ROBIĆ?

Powiedz mi, moja droga, co trzeba robić, aby mieć ładne ręce?

— Nic!

Kronika Zawiercia.

× **SYMPATYCZNY ZJAZD.** W niedzielę 8 bm. odbył się tutaj zjazd zeszłorocznych abiturjentek tutejszego seminarjum nauczycielskiego przy udziale tegorocznych abiturjentek. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, odprawionem przez ks. kan. Wajzlera, seminarzystki w liczbie 80 zebrały się w swej dawnej uczelni .Zjazd otworzyła H. Jakliczowa, podnosząc doniosłe znaczenie zbliżenia się wychowanek zarówno pod względem pedagogicznym, jak i towarzyskim. Wygłoszone zostały referaty treści pedagogicznej m. i. bardzo aktualny o roli społecznej nauczyciela na wsi. Podczas ożywionej dyskusji młode nauczycielki dzieliły się z tegorocznemi abiturjentkami swojemi spostrzeżeniami i wrażeniami, opartemi już na jednorocznem doświadczeniu, zdobytem przy pracy nauczycielskiej. Celem zadzierzgnięcia trwałych węzów koleżeństwa i przyjaźni oraz pogłębiania wiedzy zawodowej postanowiono zjazdy takie urządzać corocznie W obradach, które cechował nastrój serdeczny, wziął udział p. inspektor szkolny i grono nauczycielskie. Wspólny obiad i fotografje zakończyły ten sympatyczny zjazd.

× **NOWY CHODNIK.** Wydział drogowy Magistratu przystąpił do układania nowego chodnika z płyt betonowych na północnej stronie ulicy Górnośląskiej.

× **MATURY W SEMINARJUM.** W dn. 3 — 5 bm. pod przewodnictwem p. dyr. Henryki Jakliczowej odbył się w państwowem seminarjum żeńskiem egzamin dojrzałości. Dyplomy nauczycielek szkół powszechnych otrzymały wszystkie 38 uczenic V kursu, a mianowicie: Baranówna Helena, Bleszczyńska Grażyna, Birletówna Zenobja, Bielecka Jadwiga, Bogacka Genowefa, Bratkówna Eugenja, Czernakówna Marta, Domagalska Józefa, Fijałkowska Wanda, Fiutówna Zofja, Grabowska Leokadja, Grabowska Franciszka, Gbydiczkówna Genowefa, Grzybkówna Aniela, Hermanówna Teresa, Imielska Władysława, Jeltuchowska Eugenja, Kasprzykówna Leokadja, Kluszczyńska Zofja, Kmieciówna Alfreda, Krygierówna Irena, Kuczyńska Ewa, Kwapiszówna Zenobja, Mertówna Helena, Muszanka Marja, Nurczyńska Zofja, Peceltówna Zofja, Sałecka Felicja, Suchankówna Kazimiera, Szewczykówna Bogusława, Szotówna Helena, Szotówna Kazimiera, Ujazdowska Marja, Wałkówna Aniela, Wesołowska Adela, Zdankiewiczówna Marja, Zientalanka Zofja, Ziajanka Elżbieta. Egzaminy wypadły bardzo pomyślnie. Młodym nauczycielkom na nową drogę życia składamy życzenia: „Szczęść Boże!"

× **KOMISJA REWIZYJNA** przy Sejmiku pow. Zawierciańskiego w składzie pp. Jan Łakota, Aleksander Wołyniec i Stanisław Duda rozpoczęła swe czynności i sprawdza rachunkowość gospodarki komunalnej.

× **JESZCZE PRZEJAZD.** W związku z naszą notatką o nienormalnym ruchu na pierwszym przejeździe informują nas, iż w zeszłym tygodniu na tem tle omal nie doszło do zajścia. Mianowicie gdy podniesiono szlaban, jakiś automobilista chciał przejechać przez tor kolejowy, nie czekając, aż przejdzie zebrany tłum, i omal nie spowodował wypadku. Z tłumu posypały się przekleństwa, kilka osób rzuciło się, aby obić niecierpliwego szofera. Dzięki interwencji kilku rozważnych osób uniknięto zajścia. Sprawa wymaga rychłego uregulowania.

Lekkomyślna wycieczka

trzech młodych dziewcząt do Wisły.

Właścicielka jednego ze sklepików (owocarni) przy ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu jest matką dwóch dorosłych córek, które zazwyczaj pomagają jej w sprzedaży jarzyn i owoców. Obie dziewoje, pomimo pozostawania jeszcze

pod opieką matki

doszły do przekonania, że są już natyle dorosłe i samodzielne, że nie potrzebują uprzedzać matkę o swych czynach. W ub. poniedziałek np. przed dom, w którym zamieszkuje wspomniana rodzina,

zajechał autobus,

do którego weszły wkrótce obie panny wraz ze swą koleżanką i odjechały, nic nie mówiąc matce, gdzie i na jak długo wyjeżdżają. Gdy późnym wieczorem córki nie wróciły kobiecina poczęła się martwić i żalić przed sąsiadkami, że

dziewczęta zginęły.

Następnego dnia rano, gdy również dziewczęta nie dały o sobie znaku życia, właścicielka sklepu przybiegła do policji, oświadczając, że córki jej zostały

porwane przez handlarzy żywym towarem.

Wieść o porwaniu trzech dziewcząt rozeszła się lotem błyskawicy w najbliższej okolicy sklepu, gromadząc tłumy kumoszek i różnych gapiów, którzy w najróżnorodniejszy sposób komentowali fakt zniknięcia dziewcząt. Sprawą tą zainteresowała się również bliżej policja, wszczynając

dochodzenie i poszukiwania.

Znaleźli się nawet świadkowie, którzy widzieli, jak nieznajomy mężczyzna przemocą wsadzał dziewczęta do autobusu i wywiózł je w nieznanym kierunku.

Rodziny zaginionych opłakiwały już swe pociechy, które padły ofiarą handlarzy żywym towarem i zostały już prawdopodobnie

wywiezione do Gdańska

lub Gdyni, skąd miano je odesłać zagranicę. Również i policja prowadziła na wszystkie strony poszukiwania, aby odnaleźć zaginione dziewczęta. Po dwóch dniach jednakże zaszedł

nieoczekiwany zwrot.

Oto „ofiary handlarzy żywym towarem" powróciły w dobrych humorach na łono zmartwionych rodzin. Zapytywane o swe straszne przeżycie ze śmiechem odpowiedziały, że doskonale bawiły się u pewnego znajomego pana w Wiśle, dokąd wyjechały na jego zaproszenie autobusem z Sosnowca. Po takiem oświadczeniu lekkomyślne dziewczęta

dostały surową naganę,

a policja pociągnęła ich matki do odpowiedzialności za fałszywe wprowadzenie wbłąd.

Fakt ten smutnie świadczy zarówno o matkach, które zbyt mało interesują się swemi latoroślami, jak i o ich córkach, które urządzają sobie wesołe a tak bardzo nieodpowiednie eskapady.

Mechaniczny człowiek Eryk

wypełnia wszystkie rozkazy.

W pięknej angielskiej miejscowości kąpielowej, Ilfracombe „bawi" mechaniczny człowiek, Eryk Robot, który jest największą atrakcją uzdrowiska. Eryk, jak to sam powiada o sobie jest największym cudem współczesnej techniki. Na rozkaz wstaje, siada, kłania się odwraca głowę, porusza rękoma zupełnie jak żywa osoba. Jednym z jego najosobliwszych talentów jest zdolność mówienia, i to zupełnie do rzeczy. Eryk odpowiada na pytania, co wśród odwiedzającej publiczności budzi niekiedy wielką wesołość. Jeden z obecnych np. zapytał go, co myśli o współczesnej kobiecie. „Bardzo mi się podoba", odpowiedział natychmiast mechaniczny człowiek. Zapytany o zdanie w sprawie długich sukien kobiecych powiedział, że krótkie sukienki są zgrabniejsze i nie tamują ruchów. Na zapytanie z czego żyje, odpowiedział bez namysłu: „Żyję prądem". Jest to prawda, Eryk bowiem poruszany jest tylko elektrycznością. Ruchy jego są zaś tak precyzyjne, że wiele osób nie chce wierzyć, że w aluminjowem jego wnętrzu nie kryje się jaki mały chłopiec, który wykonywa rozkazy. Tym niedowiarkom pozwala się otwierać wnętrze Robota i zaglądać do środka.

Afera maturalna

W GIMNAZJUM ŁÓDZKIEM.

W gimnazjum im. ks. Skorupki w Łodzi wykryto aferę maturalną. Nauczyciel języka polskiego Rudnicki przed egzaminami maturalnemi rozdał uczniom pytania. Afera została ujawniona przypadkowo, gdyż jeden z uczniów zgubił oddane mu pytanie. Śledztwo wykazało, że istotnie nauczyciel ów uprzedził swych uczniów o tematach maturalnych. Rudnicki został zawieszonyprzez kuratora, Gadomskiego w urzędowaniu. Egzaminy doprowadzono do końca przy udziale innych nauczycieli i delegata kuratorjum szkolnego.

Tajemnicze zwłoki

W TATRACH.

W ub. środę wieczorem juhas Józef Szymoniak, pasąc owce na halach w dolinie Białego pod Zakopanem, w miejscu stromnem i nieprzystępnem spostrzegł zwłoki mężczyzny.

Na skutek zawiadomienia władz policyjnych wyruszyła na miejsce specjalna ekspedycja. Znalezione w przepaścistem urwisku zwłoki były już w stanie zupełnego rozkładu.

Sądząc z położenia i stopnia rozkładu, zwłoki mogły się znajdować w tem miejscu od kilku miesięcy. Powodu tajemniczego śmierci nieznanego osobnika nie można było oczywiście ustalić na miejscu, zachodzi jednak przypuszczenie, że są to zwłoki jakiegoś robotnika, w każdym razie nie z tutejszej ludności.

Bardzo prawdopodobnem jest, że zabłądził on w tych stronach i skutkiem wyczerpania, względnie z braku żywności — zginął.

Policja wszczęła dochodzenia, celem wykrycia przyczyny śmierci nieznanego osobnika i ustalenia jego tożsamości.

Policjant adoptował

35 BEZDOMNYCH DZIECI.

Tym niezwykłym policjantem, prawdziwym dobroczyńcą bezdomnych sierot, był niejaki Józef Schneider, sierżant policji z St. Louis, w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ zarówno on jak i jego żona bardzo lubili dzieci a nie mieli potomstwa, więc zaczęli przyjmować na wychowanie bezdomne sieroty, które otaczali prawdziwie rodzicielską opieką i po pewnym czasie pobytu w ich domu adoptowali. Pomimo, że dochody dzielnego sierżanta były dość ograniczone, czeladka przygarniętych sierot z roku na rok wzrastała. Doszło do tego, że ten niezwykły człowiek obchodził uroczystość adoptacji 35-tego dziecka-sieroty. W kilka dni po tej uroczystości doznał ataku paraliżu, który go na kilka miesięcy przykuł do łóżka. Ostatnio szlachetny ten człowiek rozstał się z tym światem i 35-ma swemi wychowankami.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

87)

— A perły? — zapytała nagle Małgorzata.— Kiedy zabrałeś perły, Henryku?

Ku memu zdziwieniu pytanie to nie zrobiło na nim żadnego wrażenia. Namyślił się i odpowiedział:

— Dwa dni przedtem. Musieliśmy mieć pieniądze za wszelką cenę i ojciec twój kazał mi je, w razie konieczności —

— Mój ojciec!

Zwrócił się do nas całą twarzą.

— Czy myśleliście, że je ukradłem? — zapytał.

Przyznałem się ze wstydem, że go o to posądzałem.

— Twój ojciec dał mi do sprzedania dziewięć pereł — rzekł. — Dostałem za nie około tysiąca dolarów — tysiąc sto i coś tam jeszcze.

Małgorzata podniosła na mnie oczy. Była kompletnie ogłuszona. Nie chciało jej się pomieścić w głowie, że to, co słyszała, mogło być prawdą. Ponowne małżeństwo ojca, jego dominujący udział w skandalu i wkońcu jeszcze drobna kradzież, godna służącej — wszystko to podziałało na nią jak uderzenie obuchem.

— A potem co? — zapytałem. — Odkrył pan kradzież pieniędzy i pojechał powiedzieć o tem Flemingowi? I pokłóciliście się?

— Pomyślał to samo, co wy wszyscy — odpowiedział z goryczą Wardrop. — Krzyknął, że to ja go okradłem. Nie mogę wypowiedzieć, co się ze mną wtedy działo. Szalał z rozpaczy i byłem zmuszony zabrać mu rewolwer.

Małgorzata zakryła oczy rękoma. Była to dla niej straszna chwila, ale kiedy zaproponowałem, że poczekamy z dalszym ciągiem dopóki się nie uspokoi, zaprotestowała z uniesieniem.

— Powróciłem do Bellwoodu, gdzie spotkałem się na wstępie z wiadomością o zniknięciu ciotki Joanny. Zobaczywszy krwawy odcisk na poręczy schodów, pomyślałem, że została zamordowana. Później schowałem listy do torby, zamknąłem na kluczyk i oddałem panu na przechowanie. Ma pan tę torbę, prawda?

Skinąłem głową.

— Co się tyczy morderstwa w klubie, powiedziałem prawdę, ale nie całą. Bałem się. Jestem z natury tchórzem. Gdybyście znali Schwartza, inaczejbyście się na to zapatrywali.

Rozumiałem go dobrze. W naturze młodego człowieka nie pozostało dla mnie nic zagadkowego i ponadto miałem w żywej pamięci zbrodniczą twarz Schwartza.

— Poszedłem tego wieczora pod Białego Kota, bo lękałem się nie iść. Fleming mógł zabić kogoś albo siebie. Wszedłem wolno po schodach. Strzału nie usłyszałem. Przy drzwiach zawahałem się chwilę, poczem nacisnąłem klamkę. Drzwi, wychodzące na tylne schody, zamknęły się w moich oczach. Zrozumiałem w jednej chwili, co się stało. Fleming osuwał się właśnie na biurko. Wypadłem na schody i spojrzałem nadół, ale już było za późno. Drzwi nadole zamknęły się również w moich oczach. Nagle zrozumiałem. Padał deszcze, pan pamięta! I — w rogu pokoju stał parasol Schwartza z nazwiskiem na rączce. Zapomniał go zabrać!

— Schwartza!!!

— Teraz pan rozumie, dlaczego roztoczono nademną nadzór? — zapytał. — Od tego wieczora szpicle chodzą za mną krok w krok. Pewnie w tej chwili wałęsa się który koło domu. Warjowałem ze strachu. Wiedziałem, że jestem posądzony o morderstwo i wiedziałem jednocześnie, że gdybym wydał Schwartza, byłoby po mnie Nie pamiętam dobrze; jak się wtedy zachowałem. Wiem, że pobiegłem szukać doktora i że zostawiłem parasol w sieni pierwszego domu, na którym zobaczyłem tabliczkę lekarza. Nie mogłem się dodzwonić do bramy, wtedy zjawił się Hunter i zabrał mnie ze sobą, mówiąc, że w klubie jest doktór Gray.

To jest wszystko, co wiem. Nie jestem dumny ze swojej roli, Małgosiu, ale mogło być gorzej. Reszta jest dla mnie taką samą tajemnicą jak i dla was. Nie wiem, co się stało z ciotką Joanną. Nie wiem, kto zabrał sto tysięcy. Wiadomo tylko, kto zabił twego ojca. A mecenasowi radzę, żeby się z tego wycofał. Trudno walczyć w pojedynkę. Widzi pan przecież, jak zatuszowano tę sprawę i morderstwo popełnione z najzimniejszą premedytacją przedstawiono w prasie, jako samobójstwo. Samobójstwo bez broni! Bał

(D. c. n.)

Rzeczy ciekawe.

ODMŁODZENIE BEZ OPERACJI.

Badeński lekarz dr. Zajicek zrobił odkrycie w dziedzinie hormonoterapji, któ re zostało wypróbowane klinicznie przez lekarzy wiedeńskich i berlińskich i w wielu wypadkach dało zupełnie nieoczekiwane rezultaty. Metoda dr. Zajicka polega na podawaniu choremu preparatu, będącego mieszaniną hormonów, soli pochodzenia roślinnego i witamin. Pod wpływem tego lekarstwa ustępują w krótkim czasie objawy arterjosklerozy, neurastenji i paraliżu, a u osób starzejących się następuje przybytek sił i wzmożona chęć do życia, czyli objawy odmłodzenia organizmu.

ORYGINALNE NAZWY SUKIEN.

W Londynie odbył się niedawno pokaz najnowszych kreacji mody paryskiej, przeważnie sukien wieczorowych, balowych i strojnych wizytowych. Konferencjerką była jedna z popularnych aktorek, a osobliwością tego pokazu były nietylko przepyszne stroje o bajkowych scenach, ale również o niezwykłych nazwach. Najwięcej powodzenia miały suknie o nazwach, jak „Sen nocy letniej", (suknia dekoltowana z wzorzystej żorżety), „Zapytaj papy". „Pocałuj mnie prędko". „Gretna Green" itp.

NOWOCZESNE PŁYTY GRAMOFON.

Nowoczesna technika objęła również produkcję płyt gramofonowych, które nie są już nagrywane bezpośrednio. Proces ten odbywa się obecnie w taki sposób, że artysta albo orkiestra gra względnie śpiewa do mikrofonu, tak jak w radjo, i dopiero mikrofon przekazuje fale t. zn. rekorderowi, to jest rylcowi, który ryje rowki dźwiękowe na płytach woskowych. W ten sposób można utrwalić na płycie nietylko muzykę, mowę itp., lecz także wszelkie dźwięki i szmery przyrody, jak szum drzew, grzmoty, ryk fal, śpiew ptaków itp.

TESTAMENT W BUTELCE.

W austrjackiem mieście Neu-Altenburg wyłowiono z Dunaju zwłoki nieznanego, 45-letniego mężczyzny, którego pochowano na miejscowym cmentarzu. W kieszeni płaszcza zmarłego znaleziono butelkę aluminjową, z napisem: „proszę otworzyć". Po otwarciu butelki okazało się, że zawiera ona banknot 1000 szylingowy oraz kartkę z następującym napisem: „Pieniądze przeznaczone są na pogrzeb (katolicki) i mszę świętą".

NAJRZADSZY NA ŚWIECIE SŁOWNIK

W bibljotece miejskiej w stolicy Finlandji, Helsingforsie odkryto przed paroma dniami niezwykle cenny druk polski z XVII wieku. Jest nim jedyny na świecie egzemplarz słownika łacińsko-litewsko-polskiego „Dictionarium trium linguarum", wydanego w Wilnie w 1640 roku.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Urządzenie sklepowe, mało używane, składające się z dwóch kontuarów z gablotkami, oraz 1 szafy zaszklonej, nadające się do składu galanteryjnego, aptecznego, jubilerskiego i t. p. zaraz okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Modrzejowska 84 u p. Federa. 3002

Mała maszynka do lodów, mało używana okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 3042

Masło, jaja, sery luksusowe sprzedaje hurtowo „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu telef. 14-25 2836-6

Fabryka Wyrobów Korkowych, mająca zapewnioną egzystencję i dużo zamówień, z braku kapitału obrotowego zaraz do sprzedania. Adres w Administracji.

LOKALE

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Smolna 13. 3037

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „**Esencja Chinowo-Chmielowa**" i „**Mydło Chinowo-Chmielowe**" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Do wynajęcia parę podwójnych mieszkań, słonecznych, dużych. Sosnowiec, Szpitalna 12 a, nowy dom. 3041

POSADY i PRACE

Wspólnika lub wspólniczki czynnych z gotówką 10 do 15.000 zł od zaraz do prowadzenia składnicy artykułów budowlanych na przedmieściu „Katowice". Oferty proszę składać pod „Budowla" 33 Kurj. Zach. 3035

ZGUBIONE DOKUMENTY

Jerzy Sawczenko zgubił książeczkę wydaną przez Kasę Chorych w Sosnowcu. 3036

W. Panu Dr. Med. B. Jarzębowskiemu w szpitalu pow. w Będzinie, za pomyślne i skuteczne dwukrotne wykonanie ciężkiej operacji (resectio maxille) oraz troskliwą opiekę w czasie kuracji, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

PIOTR WRÓBEL.

Dąbrowa Górnicza. 3026

Franciszek Musialik zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie. 3041

Tadeusz Szuberski zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 3039

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Miechów na nazwisko Kazimierza Smoleńskiego. 3027

RÓŻNE

Za długi zaciągnięte przez żonę moją i dzieci nie odpowiadam. Kazimierz Oborski, Kaliska 12. 2991-3

Smaczne obiady domowe na maśle wydaje na miejscu i do domu. Sosnowiec 1 Maja 17, pierwsza sień od mostu. 2910-9

Reklama jest dźwignią handlu.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. drożze. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia tantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.28. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI